DZIŚ 12 STRON

Rok IV | KATOWICE NIEDZIELA 18 LUTEGO 1934 ROKU | Nr. 49

NOWY CZAS

KATOWICE
UL. MIEŁĘCKIEGO 8
TELEFON 29-48

10 gr

REPREZENTACJE
BIELSKO, Kolejowa, 11, tel. 28-94
SOSNOWIEC Będzińska 12, t. 6-42
CIESZYN, ulica Głęboka 20
RYBNIK, Mikołaja Reja 6
TARNOWSKIE GÓRY — LUBLINIEC

Hitler „na zawsze z Polską"
wyrzeka się zbrojnych zatargów

LONDYN. 17.2. „Daily Mail" ogłasza obszerny wywiad z Hitlerem. w którym kanclerz niemiecki ostro potepia akcje rzadu austriackiego w stosunku do socialistów.

Gdyby w Niemczech w czasie rewolucii hitlerowskiej był podobny przelew krwi. jak teraz w Austrii. cóżby świat na to powiedział — zapytał Hitler.

W Austrji było 1600 zabitych i od 4 do 5 tys. rannych. ponieważ w Niemczech jest ludności jedenaście razy wiecej. straty wyniosłyby 18 tys zabitych i 50 tys. rannych.

Według Hitlera. w Rzeszy niemieckiej zgineło ogółem 27 przeciwników narodowych socialistów. a 150 było rannych w zamieszkach.

Pomiedzy nimi nie było ani jednej kobiety i ani jednego dziecka. Żaden dom nie uległ zniszczeniu. żaden sklep — splondrowaniu.

Kanclerz wyraził nastepnie opinie. że **masy robotnicze w Austrii przejda obecnie do narodowych socialistów** i wzmocnia ich szeregi. działajac z pobudek naturalnej reakcji przeciwko rzadowi Dolfussa. który zastosował wobec nich system gwałtu i przemocy.

Na zapytanie korespondenta w sprawie porozumienia z Polska i co do obaw. wyrażanych w niektórych kołach o zamiarach ekspansywnych Niemiec. jakie sie rzekomo za tem porozumieniem kryja. Hitler odpowiedział. śmiejac sie z niedowierzaniem:

— Co? My mielibyśmy może zabrać ziemie Rosji? To śmieszne. Wszystkie dotychczasowe wysiłki ustanowienia trwałej podstawy pokoju w Europie nie udawały sie. albowiem opinia publiczna wierzyła. że Polska i Niemcy sa wrogami. którzy nie moga sie pogodzić.

Ja nigdy nie stałem na tem stanowisku.

Pierwszym krokiem. jaki uczyniłem. gdy doszedłem do władzy. było podjecie rokowań z Polska. Polscy meżowie stanu okazali wielkoduszność i taka sama tendencje pokojowa. jak i ja.

Przepaść. która wydawała sie nie do przebycia. została przebyta. oba narody zbliżyły sie bardzo do siebie i wyrażam moja głeboka nadzieje. że nasze nowe porozumienie bedzie oznaczało. iż **Niemcy i Polska definitywnie porzuciły wszelka myśl o zastosowaniu przemocy zbrojnej nietylko na 10 lat. lecz na zawsze"**.

Na zapytanie co do losów Dymitrowa i dwuch innych Bułgarów. kanclerz Hitler oświadczył. że Dymitrow oraz dwai jego towarzysze beda zwolnieni i wysłani z Niemiec. chociaż uniewinnienie ich nie odpowiada opinii narodu niemieckiego.

Angija zawarła układ handlowy z Sowietami

LONDYN, 17.2. — W dniu wczorajszym podpisany został układ handlowy angielsko - sowiecki.

Jak wiadomo, ostatni układ angielsko - sowiecki wypowiedziany był przez W. Brytanję w październiku 1932 r.

:::*:::

Rewolta w Hiszpanji
Nowe rozruchy w Madrycie

MADRYT, 17.2. Tel. wł. — W robotniczych dzielnicach Madrytu doszło w dniu wczorajszym do nowych zajść i awantur.

W północnej części miasta tłum podpalił kilka domów i splondrował kilkanaście sklepów żywnościowych.

W innej dzielnicy spalona została szkoła katolicka i kaplica. W Canillias policja salwami karabinowemi musiała powstrzymać tłum, przypuszczający szturm do ratusza.

Podczas demonstracyj mówcy poświęcali także wiele miejsca wypadkom w Austrji, wznosząc wrogie okrzyki przeciwko Dollfussowi i rządowi hiszpańskiemu za to, że nie podjął oficjalnego kroku protestacyjnego w Wiedniu przeciwko masakrze socjalistów. Demonstracje przybrały tak groźny charakter, że policja musiała dla rozpędzenia tłumów użyć broni palnej.

Prasa socjalistyczna zupełnie jawnie nawołuje elementy lewicowe do powstania przeciw rządowi, wskazując na bohaterski przykład socjalistów austrjackich.

W ciągu nocy grupa komunistów zastrzeliła z zasadzki młodego faszystę. Stało się to powodem gwałtownych starć między komunistami i socjalistami a ugrupowaniami prawicowemi.

Podczas awantur w Caravaca nieznany sprawca ukradł z tamtejszego kościoła cudowny krzyż, do którego przybywały z całej Hiszpanji pielgrzymki. Krzyż ten, wysadzany brylantami i drogiemi kamieniami, posiadał wartość jubilerską ponad 3 miljony peset.

Moskwa żąda wydania
Dymitrowa, Popowa i Tanewa

BERLIN, 17.2. Wczoraj popołudniu ambasador sowiecki w Berlinie zakomunikował formalnie urzędowi spraw zagranicznych Rzeszy o przyznaniu Dymitrowowi, Popowowi i Tanewowi obywatelstwa sowieckiego. Ambasador prosił równocześnie „o wydanie pośpiesznych zarządzeń, mających tym trzem obywatelom sowieckim umożliwić jaknajprędzej powrót do swej ojczyzny".

Urząd spraw zagranicznych przyjął to oświadczenie do wiadomości, przyrzekajac udzielić rychłej odpowiedzi. Jak słychać, rząd niemiecki ma zamiar możliwie najprędzej wydalić wszystkich trzech Bułgarów z granic Rzeszy.

5 dziewcząt
pod lawiną

Na Muehlbachelpe pod Judenburgiem w Styrji spadła na wycieczkę narciarską kursu wychowania fizycznego uniwersytetu wiedeńskiego, składającą się z 15 członków lawina, zasypując 5 dziewcząt.

Mimo natychmiastowego ratunku wydobyto spod zwałów śniegu tylko zwłoki.

Wszystkie ofiary pochodziły z Wiednia.

Już niemal cała szajka
groźnych bandytów-kasiarzy ujęta

Śledztwo w sprawie zuchwalego napadu na kasy pancerne stacji Warszawa — Towrowa (ul. Towarowa Nr. 1) doprowdziło do uwięzienia

12-tu członków świetnie zorganizowanej bandy włamywaczów.

Jak to podawaliśmy w ub. roku, kasiarze - bandyci do spółk z wartownikiem kolejowym Karolakiem, przebrani w mundury policyjne, dostali się do pokoju kasowego i po rozpruciu kas pancernych zrabowali

kilkadziesiat tysięcy złotych

w gotówce. Już w kilka dni po napadzie aresztowano spólnika bandytów wartownika Karolaka, brata jego oraz 4-ch członków szajki. W toku dalszych dochodzeń dokonano aresztowań pozostałych rabusiów. W więzieniu śledczem znalazło się 12 osób. Zdołali natomiast zbiec

czterej najniebezpieczniejsi

uczestnicy napadu, za którymi rozesłano listy gończe.

Onegdaj policja śledcza w Mysłowicach na Śląsku na podstawie rozesłanych przez warszawski Urząd śledczy listów gończych ustaliła, iż w mieście tym ukrywa się poszukiwany uczestnik napadu na kasę Majer Smoler vel Szmoler. W chwili, gdy wywiadowcy weszli do jego mieszkania bandyta dobył rewolweru i zaczął strzelać. W wyniku

godzinnej wzajemnej strzelaniny

policji udało się unieszkodliwić bandytę. Rannego ciężko w głowę i prawą nogę przewieziono do szpitala więziennego Smoler po odbytej kuracji zostanie odwieziony do Warszawy, gdzie oprócz odpowiedzialności za kradzież na dworcu oczekuje go surowa kara za strzały do policji.

Na wolności do chwili obecnej znajduje się wobec tego ostatnich trzech członków bandy.

Za niedobitkami groźnej bandy prowadzony jest dalszy pościg. Warszawski Urząd śledczy za pomoc w ujęciu bandytów lub wskazanie miejsca, gdzie się ukrywaja,

wyznaczył nagrodę w sumie 1000 zł.

Eksplozja pyłu węglowego
Dwaj hutnicy ciężko ranni

KRÓLEWSKA HUTA, 17.2. Wczoraj około godz. 11-ej, w hucie „Silesia" w Lipinach, w jednym z oddziałów zapalił się pył węglowy, powodując wybuch. Zatrudnieni w tym oddziale dwaj robotnicy ulegli ciężkiemu poparzeniu i okaleczeniom. W stanie bardzo ciężkim odwieziono ich do szpitala. Wskutek eksplozji zniszczony został dach i jedna z maszyn. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Podobny wypadek zdarzył się już w tym samym oddziale huty w ubiegłym roku. Praca w hucie nie doznała przerwy.

Zastanówmy się trochę...

Przy pracy

Zajrzyjmy dziś znowu do statystyk.

W Polsce zdarza się codziennie około 300 wypadków przy pracy.

Rocznie około 1.000 ludzi przy płaca te wypadki śmiercią.

Około 19.000 — zostaje ciężko uszkodzonych.

Wroku 1929 pobierało renty spowodu wypadków przy pracy 78-000 osób. W roku 1931 — już 110.000. A w roku 1933?... Niema jeszcze statystyki.

W roku 1929 wypłacono poszkodowanym wypadkami przy pracy 68 miljonów zł., jako renty skapitalizowane.

Koszty leczenia osób, które uległy wypadkom przy pracy obliczone były na 37 miljonów zł.

Przyjmując, iż wypadki śmiertelne i powodujące stałą niezdolność do pracy pozbawiają robotników zarobku przeciętnie przez 15 lat, otrzymamy, iż straty materialne spowodu śmiertelnych wypadków wynoszą rocznie 27,3 milj. zł., a spowodu stałej niezdolności do pracy — 26-6 milj. zł. Wypadki powodujące chwilową niezdolność przynosza strat rocz nie na 14 miljonów zł. Ogółem więc straty ponoszone przez pra cowników obliczyć można na prawie 68 miljonów zł. rocznie.

Łącznie więc ze stratami wynikłemi z rent i kosztów leczenia otrzymamy olbrzymia sumę 173 miljonów zł. rocznie, które traci społeczeństwo spowodu wypadków przy pracy.

Do tej sumy należałoby dodać jeszcze straty przemysłu spowodu wypadków. Można śmiało przyjąć, iż spowodu wypadków przy pracy społeczeństwo polskie ponosi rocznie strat na 250 miljonów zł.

A straty moralne?

Tych na pieniądze nie da się przeliczyć.

:)✶(:

Min. Beck
o swej podróży

Min. Beck powrócił w piątek wieczorem z Moskwy do Warszawy. W drodze p. minister odbył rozmowę z towarzyszącymi mu dziennikarzami, m. in. z specjalnym wysłannikiem „Prasy Polskiej".

Rozmowa ta miała przebieg następujący:

— Trzeba powiedzieć — oświadczył p. minister Beck — że dotychczas spotykałem się z p. komisarzem Litwinowem na terenach, na których musieliśmy zajmować się innemi sprawami niż obchodzące nasze dwa kraje. W Moskwie zaś miałem możność dokonania wymiany zdań na tematy przedewszystkiem Polskę i Sowiety obchodzące.

Pozatem miałem okazję spotkania się z szeregiem przedstawicieli rządu sowieckiego, a przedewszystkiem z komisarzem Rosenholcem, komisarzem oświaty Bubnowem i innymi przedstawicielami sowieckich kół politycznych.

Politykę prowadzą żywi ludzie i dlatego przywiązuję stale tak wielkie znaczenie do bezpośredniego kontaktu polityków między sobą. Polityka jest zawsze bardziej owocna w skutkach, jeżeli prowadzona jest przez kontakt osobisty a nietylko przy pomocy papieru.

— Jakie są wrażenia p. ministra z tych rozmów sowieckich?

— Uważam za rzecz szczególnie ważną, że z jednej strony pozytywna polityka w stosunkach polsko-sowieckich znalazła powszechną aprobatę opinji publicznej w Polsce, a z drugiej strony mogę już dzisiaj moim kolegom z rządu zakomunikować że z identycznym objawem spotkałem się w Moskwie.

Wydaje mi się że szereg spontanicznych objawów sympatji społeczeństwa sowieckiego dla naszego kraju, z któremi spotkałem się w Moskwie ma niemniejsze znaczenie niż formalne polityczne osiągnięcia.

Sprawdziły się moje przewidywania. Wrażenia z mojej podróży do Moskwy potwierdziły słuszność założeń naszej polityki.

— Które z tych objawów uważa p. minister za najmilsze?

— Na pierwszem miejscu chciałbym podkreślić serdeczne przyjęcie w moskiewskim świecie mieiskim oraz prawdziwie wzruszająca manifestacje publiczności sowieckiej zapełniającej olbrzymia sale wielkiej opery w Moskwie.

Wizyta moja w Moskwie i jej przebieg — mogę to otwarcie powiedzieć — była przejawem aktywnej polityki przeciwstawiania się tej fali pesymizmu, która tak łatwo rozszerza się w dzisiejszych istotnie tak trudnych warunkach — zakończył swe uwagi p. minister Beck.

:::oOo:::

Cień 3 szubienic
zawisł nad Pułtuskiem

Sąd doraźny warszawskiego sądu okręgowego wyjeżdża we wtorek do Pułtuska, gdzie będą sądzeni trzej synowie włościańscy Piotr Grzelakowski, Zygmunt Szalejewski i Stanisław Piotrowski, którzy we wsi Rozdziały pod Pułtuskiem zamordowali siekierą szynkarza Mordkę Brodacza.

Łupem morderców padło 85 zł. oraz ubranie ofiary. Młodociani mordercy ukryli w lesie 83 zł. zaś za 2 zł. urządzili sobie pijaństwo w sąsiedniej wiosce. Trafiono do oskarżonych po śladach, rysujących się wyraźnie na śniegu. W chwili aresztowania byli oni pijani.

Grzelakowski przyznał się do winy twierdząc, że opętał go szatan, natomiast dwaj pozostali oskarżeni uporczywie zaprzeczają.

„Zniszczyć co robotnicze..."
Na gruzach i mogiłach – sztandar Heimwehry

WIEDEŃ, 17. 2. — Tel. wł. — Po zgnieceniu powstania robotniczego rząd Dollfussa zajęty jest obecnie likwidacją następstw „zwycięskiej" wojny.

W ciągu całego dnia wczorajszego liczni urzędnicy przeprowadzali likwidację związków i stowarzyszeń lewicowych, zajmowali lokale socjalistyczne, konfiskowali ich majątki, księgi itd.

Organa policyjne w dalszym ciągu przeprowadzały rewizje w domach robotniczych, poszukując bro ni i szeregu przywódców socjalistycznych. Zda się, że ma być wytępione wszystko, co „robotnicze". Jednocześnie działały sądy doraźne, wydając **coraz to nowe wyroki śmierci** na uczestników walk.

W St. Pölten powieszono wieczorem dwu schutzbundowców, osądzonych przez sądy doraźne. W Wiedniu skazano na śmierć dwu dalszych schutzbundowców, trzeciego, zaledwie 18-letniego skazano na 7 lat ciężkiego więzienia, innego przekazano do postępowania zwyczajnego.

Sąd doraźny skazał na śmierć czterech członków socjalistycznego Schutzbundu. Późną nocą zapadł ponadto wyrok, skazujący na śmierć dwu tramwajarzy z Floridsdorfu, sprawę przeciwko trzem pozostałym oskarżonym skierowano do trybu zwykłego.

Wobec tego, iż wyroki wywołują **wielkie rozgoryczenie wśród ludności**, istnieje nadzieja, że prezydent ułaskawi wszystkich skazańców.

Wczoraj wieczorem zebrała się rada ministrów, której obrady przeciągnęły się do godz. 1-ej po północy. Rada ministrów wypowiedziała się **za rychłem zniesieniem stanu wyjątkowego.**

W składzie gabinetu przeprowadzone zostały zmiany, narazie drobne, które świadczą o wzmocnieniu stanowiska Heimwehry w państwie.

Heimwehrzysta Neustaedter - Stürmer, który piastował stanowisko podsekretarza stanu pracy, — mianowany został ministrem opieki społecznej na miejsce Schmitza, który prócz stanowiska komisarza Wiednia zamianowany został ministrem bez teki.

Rada ministrów powzięła ponadto postanowienie, rozszerzające rozporządzenie o rozwiązaniu partji socjalistycznej, w tym sensie, że **wszystkie mandaty, zdobyte z list socjalistycznych, zostają unieważnione.**

Rząd stara się wszelkiemi siłami złagodzić przykre wrażenie, jakie masakra socjalistów wywołała w kraju i zagranicą.

Na konferencji prasowej szef biura prasowego urzędu kanclerskiego min. Ludwig oświadczył dziennikarzom zagranicznym, że po likwidacji rewolty socjaldemokratycznej pozycja moralna rządu ogromnie się umocniła. Dalej stwierdził, że ze wszystkich stron zagranica wyraża kanclerzowi Dollfussowi uznanie, że o własnych siłach potrafił opanować sytuację.

Jednocześnie min. Ludwig ostro krytykował stanowisko Niemiec za ostre ataki przeciw rządowi Dollfussa i podawanie fałszywych wiadomości o przebiegu walk w Wiedniu.

Wojsko, jego zdaniem, postępowało bardzo oględnie w walkach z socjalistami, czego dowodem jest fakt, iż w Marx-Hofie uszkodzone zostało tylko jedno skrzydło, a z 6.000 mieszkańców ewakuowano tylko 80 osób.

Jak wyglądają gratulacje zagranicy świadczyć może fakt, potwierdzony dziś przez prasę londyńską, że posłowie mocarstw, wśród nich angielski, zwrócili się do Dollfussa z nieoficjalnem demarche, dając mu radę, by wobec zwyciężonych postępował z jaknajwiększą oględnością i łaskawością.

Poseł angielski dał kanclerzowi przy zachowaniu wszelkich form dyplomatycznych do zrozumienia, że koła londyńskie potępiają wypadki ubiegłych dni.

:)✶(:

Sejm we wtorek
odbędzie posiedzenie plenarne

Najbliższe posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na wtorek 20 b. m. godz. 4 pop. Porządek dzienny tego posiedzenia obejmuje 11 punktów.

Na pierwszych 8 punktach znajdują się sprawozdania komisji spraw zagranicznych o projektach ustaw ratyfikacyjnych różnych konwencyj międzynarodowych, na pozostałych zaś drugie czytanie projektu ustawy o poborze rekruta w roku 1934 i drugie czytanie projektu noweli do ustawy o Funduszu Pracy.

Pogoda

Naogół chmurno i mglisto z przejaśnieniami w ciągu dnia. Odwilż nocą na wschodzie i południu jeszcze lekki mróz. Słabe wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Krwawe dni Wiednia



Ściana zbombardowanego pociskami artylerji gmachu im. Karola Marksa w Wiedniu. U góry biała flaga — znak poddania się socjalistów.



Policja legitymuje i rewiduje przechodniów na ulicach.



Szturm do „twierdzy" socjalistycznej w robotniczym domu.



Zabity żołnierz



Posterunek ochronny na terenie zdobytych kompleksów domów robotniczych.



Z bronią w pogotowiu — oddziały Heimwehry patrolują ulice przedmieść wiedeńskich.

Trybuna Czytelników

„Podróżuj tanio, szybko i wygodnie"

Afisz propagandowy kolei daleki od rzeczywistości

Robotnicy proszą o lepsze połączenie kolejowe z Mysłowicami

Szanowny Panie Redaktorze! „Nowy Czas" czytamy codziennie i przekonani jesteśmy, że prośba nasza, z którą zwracamy się za pośrednictwem Pana gazety,

dotrze do Dyrekcji Kolei

Państwowych i zostanie uwzględniona.

My, zamieszkali w Siemianowicach robotnicy kopalni i huty w Mysłowicach, odbywamy codziennie podróż koleją do pracy i z pracy powracamy do domu za biletami tygodniowemi IV klasy. Na budynkach dworców kolejowych rozwieszone są plakaty z napisami: „Podróżuj tanio, szybko i wygodnie".

Podróżuj tanio — to się zgadza, gdyż bilet tygodniowy z Siemianowic do Mysłowic kosztuje 3.30 zł. Ale „szybko" — daleko

odbiega od rzeczywistości.

Dlatego prosimy o zaapelowanie do Dyrekcji Kolei Państw. w Katowicach, aby tą

reklamowaną szybkość wprowadziła w życie,

by nie była ona tylko na papierze, w rzeczywistości. Oto podróż z Siemianowic do Mysłowic i spowrotem (odległość 15 km. w jedną stronę) trwa

niekiedy aż 5 godzin.

W czasie wojny, kiedy ruch na kolejach był bardzo ograniczony, jeździło się znacznie prędzej.

Oto sprawa z przejazdami przedstawia się następująco: Pociąg osobowy odchodzący z Siemianowic o godz. 4.37 wskutek fatalnego połączenia w Bogucicach przybywa do Mysłowic o godz. 5.55. Do pracy jest to stanowczo zapóźno, gdyż dniówka zaczyna się punktualnie o godz. 6-ej, a zarządy przedsiębiorstw

krzywem okiem

patrzą na spóźniających się do pracy i nie biorą pod uwagę fatalnego rozkładu jazdy.

Gdyby przy pociągu krakowskim, odchodzącym z Katowic o g. 5.10 kursował

wagon IV kl.

możnaby bez uszczerbku dla kolei a z wielkim pożytkiem dla udających się do pracy w Mysłowicach robotników udowodnić prawdę, krzyczącą z afisza propagandowego kolei państwowych.

Ale, niestety

brak wyrozumienia

powoduje jedynie przykrości. Kiedy bowiem któryś z robotników, nie chcąc się narazić swym przełożonym, weidzie do wspomnianego już wyżej pociągu krakowskiego nie prowadzącego wagonu IV kl.,

naraża się na szykany konduktorów,

którzy za karę pozbawiają biletów tygodniowych robotników, że ośmielili się zająć miejsce w korytarzu „niewłaściwego pociągu".

Gdyby więc Dyrekcja K. P. w Katowicach zechciała doczepić do omawianego pociągu

jeden wagon IV kl.

(na bilet III kl. robotników obecnie nie stać), bolączka zostałaby

radykalnie usunięta.

Podobnie ma się sprawa z pociągiem wieczornym względnie nocnym powrotnym. Robotnicy muszą wskutek braku połączeń wyczekiwać

całemi godzinami w nieopalanych poczekalniach

kolejowych, co również wypacza dewizę kolei, zawartą na afiszu propagandowym, która również po wiada:

„Podróżuj wygodnie".

Gdzież ta wygoda, kiedy wskutek niedbalstwa organów kolejowych poczekalnie są nieogrzane, chociaż pod piecami stoją

pełne skrzynie węgla.

My, górnicy, mamy świętówki z powodu małego zbytu węgla, ale w mroźne dni musimy marznąć, wyczekując całemi godzinami w nieopalanych poczekalniach na połączenie. Jako górnicy jesteśmy przywykli do chłodu i przeciągów w podziemiach kopalni, ale nasi towarzysze — hutnicy, którzy całemi godzinami wystawają w piekielnym niemal żarze — ci

biedacy drżą z zimna.

Zapytujemy, czy robotnik w Polsce ma prawo do szybkiej i wygodnej podróży?

To też prosimy gorąco Pana Redaktora, by zechciał zaapelować w naszem imieniu do pana

dyrektora kolei inż. Grossera,

gdyż prośby i wnioski skierowane wprost Dyrekcji Kolei,

pominięto milczeniem.

Jeśli prośba nasza nie doczeka się przychylnego rozpatrzenia, dla uniknięcia przykrości podróżowania kolejami, będziemy zmuszeni

zakupić sobie rowery,

które dostarczy nam na raty każda firma, trudniąca się sprzedażą tego popularnego na Śląsku środka lokomocji.

Następuje 5 Opodpisów zainteresowanych robotników.

Żywimy nadzieję, że Dyrekcja Kolei weźmie prośbę robotników pod uwagę i

załatwi ją przychylnie.

Protesty przeciw wyborom do Sejmu

W poniedziałek dn. 19 b. m. o godz. 10-ej Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie trzy protesty przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu wyborczym Nr. 16 — Kalisz - Turek - Wieluń. Protesty te zgłosili: Antoni Kucharski i n. Marceli Stachulec i in., oraz Czesław Jędraszek.

Z okręgu Nr. 16 — Kalisz weszli do Sejmu posłowie: Ignacy Chrystowski, Zygmunt Jaźwiński, Andrzej Rutka i Marjan Graczykowski — ze Stronnictwa Narodowego oraz Aleksander Ulrych, Michał Panaszek i Tadeusz Straszyński — z BBWR.

SPORT

Finał bokserskich mistrzostw Śląska w Świętochłowicach

W sali p. Szastoka w Świętochłowicach odbyły się w ub. piątek walki finałowe o mistrzostwo Śląska, zorganizowane przez Świętochłowicki I. K. B.

Już na kilka godzin przed rozpoczeciem wejście na salę było oblegane przez żądnych sensacji sportowców. Nie wszyscy mieli szczęście dostać się do wnętrza. Natłok przy kasie był wielki, tak że wiele osób odeszło z niczem.

Przy ważeniu zapaśników odpadł Kosiński (P. K. S. Sosnowiec), tak że Matuszczyk wygrał przez w. k.

Walki stały naogół na dość niskim poziomie, mimo tego nie brak było sensacji.

Waga piórkowa: Polok (Ruch W. Hajduki) — Krawczyk (BKS Nowy Bytom).

Po dosyć ciekawej walce zwycięża Polok na punkty, mając we wszystkich rundach przewagę.

Waga musza: Górecki (Stadjon— Król. Huta) — Mrozek (IKB. Świętochłowice).

Słaba walka przy lekkiej przewadze Góreckiego. Mrozek kilka razy sam upada na deski. Wygrywa Górecki na punkty.

Waga kogucia: Moczko (PKS Katowice) — Szymura (Naprzód, Lipiny).

B. ładna walka. Szymura nie dorósł dobrze zbudowanemu policjantowi. Publiczność często niepotrzebnie protestuje, widać, że PKS nie cieszy się popularnością. W 3 rundzie k. o. wisi w powietrzu. Wygrywa wysoko na punkty Moczko. Publiczność protestuje (?).

Waga piórkowa: Matuszczyk (P. K. S. Katowice) — Kasiński (P.K.S. Sosnowiec).

Wygrywa na punkty pierwszy przy niesłychanym proteście widzów. Wspomnieć należy, iż sędzia napominał często obydwóch zapaśników. W trzeciej rundzie niepodzielnie Kasiński.

Waga lekka: Białas (Slavia Ruda) — Plucik (IKB Święt.).

W 1 rundzie Białas agresywniejszy, jednak runda wyrównana. 2 dla Białasa. Plucik niecelny. 3 znów wyrównana. Wygrywa technicznie b. dobry Białas. Publ. broni swego pupila okrzykami.

Waga półśrednia: Bienek (Ruch) — Gburski (PKS).

Były zawodnik AKB mile rozczarował. Dziwić się tylko należy, że nasze władze bokserskie nie znalazły dla utalentowanego boksera miejsca w reprezentacji. Najduczanin ma we wszystkich rundach wyraźną przewagę tak, że wygrywa wysoko na punkty. Owacje bez końca.

Waga średnia: Kowaczek (Naprzód, Ruda) — Bielski (06 Mysłowice).

Wygrywa po nudnej i nieciekawej walce Kowaczek, mając we wszystkich rundach wyraźną przewagę.

Waga półciężka: Wystrach (P. K. S.) — Jasiulek (Slavia Ruda).

Pierwsza runda upływa pod przewagą Jasiulka. W drugiej — sędzia często napomina przeciwników, runda wyrównana. Trzecia należy już do policjanta, przyczem Jasiulek szedł niepotrzebnie na cios. Zwycięstwo wśród okrzyków publiczności przyznano Wystrachowi.

Waga ciężka: Wocka (06 Mysł.) — Ucherek (BKS. Nowy Bytom).

Pierwsza runda wyrównana. W drugiej obai bija niecelnie. Wocka nawet upada, runda kończy się wys. dla Ucherka. W trzeciej Wocka narzuca ostre tempo, idzie jednak na chwilę na deski, zanosi się na jego klęskę. Później jednak trafia jeszcze dość celnie tak, że rundę wyrównuje. Ogłoszono zwycięstwo Wocki (dosyć zresztą wątpliwe). cur i Karaś. Organizacja dosyć mi widowni.

Zawody pływackie reprezentacji robotniczych Gdańsk -- Śląsk

Dziś, w niedzielę 18 b. m. o godz. 16 odbędą się w łaźni Miejskiej w Katowicach przy ul. Mickiewicza zawody pływackie między reprezentacją Gdańska i reprez. Śląska.

Zawody te budzą duże zainteresowanie, gdyż mają miejsce po raz pierwszy, a gdańscy pływacy reprezentują wysoką klasę.

Po zawodach odbędzie się mecz Watter-pollo Gdańsk — Śląsk. Kierownictwo spoczywa w rękach pp. Jelonka i Kroczaka.

WALNY ZJAZD DELAGATÓW RKS. WOJ. ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH

W niedzielę 18 b. m. odbędzie się doroczny Walny Zjazd Delegatów RKS. wojew. Śląskiego na sali Domu Związkowego „Union" przy ul. Mickiewicza w Katowicach. Początek g. 10 rano.

AKADEMJA SPORTOWA RKS. W KATOWICACH NA SALI POWSTAŃCÓW.

W niedzielę 18 b. m. o godz. 20 odbędzie się w Katowicach w sali Powstańców przy Placu Wolności akademja sportu robotniczego. Na program złożą się: popisy gimnastyczne drużyn męskich i żeńskich na przyrządach, ćwiczenia zaprawy lekkoatletycznej gimnastyka szwedzka piramidy, występy rob. chóru śpiewaczego i popisy mandolinistów.

O godz. 22-giej odbędzie się w sali „Union", ul. Mickiewicza (Dom Związkowy) wspólna herbatka (przy muzyce) na którą się zaprasza wszystkich sympatyków sportu robotniczego.

WYSTĘP ZAPAŚNICZEJ REPREZENTACJI ŚLĄSKA W KRAKOWIE.

Zarząd Krakowskiego Okr. Związku Atletycznego zaprosił reprezentację śląskiego OZA. na dzisiejszą niedzielę do Krakowa celem rozegrania spotkania zapaśniczego. Śląski OZA. wysyła drugi garnitur swej reprezentacji w osobach: Piec (Sokół Brzeziny) Kucharczyk (Jedność Nowy Bytom), Dworok (Jedność Nowy Bytom) Maińka (Samson Kochłowice), Grychtol (Sokół II Katowice), Suchta (Policyjny K. S., Katowice), Gwóźdź (Jedność, Nowy Bytom).

Zawodnicy finni się zgłosić w niedzielę dnia 18 b. m. o godz. 14.30 w westybulu dworca osob. w Katowicach z bucikami ćwiczebnemi.

Dowody tożsamości koni

Właściciele koni, nie posiadający dowodów oryginalnych, stwierdzających tożsamość posiadanych koni, winni niezwłocznie postarać się o duplikat. Ogłoszenie o unieważnieniu zaginionych lub skradzionych dokumentów należy umieszczać w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego.

W Katowicach odnośnych informacyi udziela Biuro wojskowe magistratu, w innych miejscowościach urzędy gminne.

Cwierć miljona bezrobotnych znajdzie zatrudnienie
na wielkich robotach inwestycyjnych

Pod przewodnictwem wiceministra Lechnickiego odbyła się wczoraj w prezydjum rady ministrów konferencja, na której przedstawiciele prasy stołecznej zapoznali się z programem, podejmowanych z wiosną b. r. robót inwestycyjnych, na które złożą się środki z dotacyj skarbu oraz funduszów. pracy, inwestycyjnego i drogowego.

P. wiceminister Lechnicki, zagajając obrady, podkreślił w swem przemówieniu doniosłe znaczenie walki z bezrobociem. Roboty inwestycyjne, jakie zostaną podjęte z wiosną b. r. powinny dać w przybliżeniu zatrudnienie **przeszło 200.000 bezrobotnych**, co w porównaniu z ubiegłym rokiem, kiedy na robotach zatrudniono tylko 60.000 ludzi stanowi znaczny wzrost.

Skolei p. wiceminister Piasecki zapoznał zebranych z programem robót inwestycyjnych w dziedzinie komunikacji. Plan inwestycyjny kolei państwowych w roku bieżącym wyraża się sumą **62.400.000** zł. Z sumy tej na zakup taboru przypadnie około 22.600.000 zł., na budowę nowych kolei około 14 miljonów zł., która to kwota będzie zwiększona o dotację z Państwowego Funduszu Inwestycyjnego oraz Funduszu Pracy, który przeznacza na ten cel około 4.7 milj. zł.

Ogółem roboty kolejowe będą wymagały przepracowania około 6 miljonów dniówek. Roboty i dostawy kolejowe przyczynią się znacznie do ożywienia przemysłu, którego dostawy dla potrzeb kolei wyrażą się sumą około 145 milj. zł. W zakresie robót drogowych przewiduje się budowa całej sieci **nowych dróg i mostów**, na które to cele przewidziane sa środki Funduszu Pracy i Państwowego Funduszu Inwestycyjnego w sumie około 25 milj. zł. oraz kredytowe wykonanie robót w sumie 21 milj. zł. na poczet wpływów Funduszu Drogowego. Wreszcie zamierzone jest podjęcie szeregu robót wodnych, portów lotniczych, zakup płatowców, sprzętu lotniczego i t. d.

Akcję ministerstwa rolnictwa i reform rolnych z zagadnieniem bez robocia przedstawił p. wiceminister Kasiński. Akcja ta dzieli się na dwie grupy, z których pierwsza, finansowana z funduszów własnych ministerstwa ma pośredni wpływ na złagodzenie bezrobocia, druga zaś finansowana z Funduszu Pracy wpłynie już bezpośrednio na zatrudnienie znacznej ilości bezrobotnych. Do tej grupy należą t.zw. meljoracje podstawowe. Ogółem zaś przy pracach inwestycyjnych, które będą **prowadzone w zakresie ministerstwa rolnictwa w r. b. znajdzie zatrudnienie do 25.000 robotników.** Pozatem preliminarz budżetowy Administracji Lasów Państwowych przewiduje na opłacenie pracy najemnej około 50 milj. zł., na inne zaś wydatki, mające pośredni wpływ na zatrudnienie około 33 milj. zł.

Budżet ministerstwa opieki społecznej przewiduje na zatrudnienie i pomoc doraźna dla bezrobotnych sumę 10.700 tys. zł. Z kwoty tej na akcję zatrudnienia przeznaczono 9 milj. zł.

Na zakończenie konferencji b. minister Klarner przedstawił szczegóły akcji Funduszu Pracy w zakresie zatrudnienia. Program robót Funduszu Pracy oraz Funduszu Inwestycyjnego przewiduje uruchomienie w r. b. sumy **80 milj. zł.** Pozatem akcję ministerstwa opieki społecznej w zakresie walki z bezrobociem zobrazowali pp. wiceminister dr. Duch i naczelnik Biesiekierski, a dyr. dr. Garbusiński przedstawił akcję podobną w zakresie budownictwa mieszkaniowego.

Przemycony fortepian

Funkcjonarjusze straży granicznej przeprowadzili onegdaj rewizję w mieszkaniu niejakiego Dojsa w Król. Hucie (Św. Jacka 13), gdzie znaleźli pewną ilość garderoby, pochodzącej z przemytu, biżuterję, plik nieostemplowanych rachunków oraz fortepian niemieckiej marki „Angst". Wszyscy zachodzą w głowę, w jaki sposób przemycony został fortepian.

Dziecko pod samochodem

Wczoraj popołudniu na ul. Bytomskiej w Siemianowicach przebiegający przez jezdnię 5-letni chłopiec nieustalonego nazwiska wpadł pod przejeżdżający samochód Śl. 10997 i uderzony chłodnicą padł na bruk doznając pęknięcia czaszki.

W stanie beznadziejnym przewieziono chpoca samochodem do szpitala Spółki Brackiej w Siemianowicach.

Zastrzelił biednego gazeciarza
aby wypróbować swój browning
Zbrodnia zdegenerowanego młokosa

Co dnia niemal notować wypada coraz to nowy wypadek, świadczący o zastraszającem zdziczeniu obyczajów wśród współczesnej młodzieży. Dziś otrzymujemy wiadomość o potwornej zbrodni, popełnionej z niewiarogodnych wprost pobudek przez 17-letniego wyrostka w Inowrocławiu.

Uczeń piekarski Stefan Rokicki, syn zamożnych rodziców, marzył o własnym browningu, a gdy wreszcie kupił go pokątnie, postanowił co rychlej broń swoją wypróbować. Chodziło mu jednak nie o celność browninga, lecz

o skuteczność jego strzałów.

Jako objekt mający posłużyć do tego rodzaju doświadczenia, upatrzył sobie... sprzedawcę gazet, 17-letniego Stanisława Gościniaka, zamieszkałego w kolonji dla eksmitowanych. Rokicki był do tego stopnia cyniczny, że nie tail się ze swem postanowieniem i głośno opowiadał, iż

gazeciarza lada dzień zastrzeli „na próbę".

Nikt jednak tych słów nie brał na serjo.

Długo czekał Rokicki na sposobność, aż wreszcie w ubiegły wtorek nadeszła upragniona przez niego chwila. Młody gazeciarz dnia tego, przebrany za kominiarza, obchodził domy z tak zwanym „podkoziołkiem", zbierając datki. Do Gościniaka przyłączył się Rokicki. W chwili gdy obaj znaleźli się na odległem przedmieściu, Rokicki nagle zatrzymał się, momentalnie dobył rewolweru i

przyłożywszy lufę do skroni gazeciarza — strzelił.

Z przestrzeloną głową nieszczęśliwy chłopak obsunął się na ziemię, wówczas zabójca przez pewien czas wpatrywał się w twarz ciężko rannego, poczem szybko uciekł.

Całą tę scenę przypadkiem widzieli inni chłopcy i niezwłocznie za alarmowali policję. Ciężko rannego gazeciarza przeniesiono do szpitala, gdzie lekarze stwierdzili

beznadziejny stan ofiary zwyrodniałego młokosa.

Gościniak ma przebitą skroń, urwany nos i przestrzelone oko.

Tymczasem młody degenerat-morderca, po dokonaniu tego ohydnego czynu, najspokojniej udał się do restauracji, gdzie zabawiał się czas jakiś, poczem zjawił się w komisarjacie policji z doniesieniem, że... zupełnie przypadkowo

był świadkiem samobójstwa Gościniaka.

Bestjalskiego zwyrodnialca aresztowano.

Niespodziewany obrót
w sytuacji fabryki „Transport"

Poruszone przez „Nowy Czas" skandaliczne stosunki w fabryce „Transport" w Wielkich Hajdukach wzięły zgoła niespodziewany obrót. Oto pod presją opinji publicznej oraz na skutek ultymatywnego żądania zastępcy komisarza demobilizacyjnego inż. Seroki dyr. Rosenauer w obawie następstw, jakie może pociągnąć sabotowanie przez zarządzeń władz oświadczył, że jutro w poniedziałek uruchomi fabrykę i przyjmie do pracy wszystkich bezprawnie zwolnionych robotników, a nadto zobowiązał się w miarę wpływu gotówki do uregulowania zaległych płac robotniczych.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że uruchomienie fabryki „Transport" w terminie podanym przez dyr. Rosenauera sto. pod znakiem zapytania, ponieważ Śląskie Zakłady Elekryczne zamknęły dopływ prądu z powodu zalegania z opłatą za energję, co siłą faktu uniemożliwi podjęcie ruchu w fabryce. Robotnicy, do których dotarła wieść o mającem nastąpić uruchomieniu fabryki z niecierpliwością oczekują wezwania do pracy, które dotąd nie nastąpiło.

Jak nas pozatem informują dyrekcja fabryki poczyniła starania o ustanowienie nadzoru sądowego. Byłoby to jedynym ratunkiem dla tego warsztatu pracy i wyzyskiwanej do niemożliwych granic załogi robotniczej.

Czterej dusiciele
Aresztowanie sprawców rabunku

Z Rybnika donoszą: W dniu wczorajszym przytrzymano naskutek doniesienia mieszkańców Lisowa, Piotra Okaję, Augustyna Lampę i Stefana Kaczmarczyka oraz Józefa Kwaśnego ze Stoblewa, którzy zorganizowali w dniu 11 b. m. najście na mieszkanie górnika Brnarda Muszalskiego w Lidowie.

Napad zorganizował Kaczmarczyk, który ubiegał się przedtem u Muszalskiego o pożyczkę. Wywnioskowawszy, że Muszalski ma pieniądze, podmówił Okaja i Lampe oraz Kwaśnego do dokonania napadu. Po wyważeniu drzwi wieczorem napastnicy pobili Muszalskiego pięściami, zaś żonę powalili na łóżko i poczeli dusić. W międzyczasie jeden z nich przeszukał łóżko i zabrał ukryte w sienniku 400 złotych, poczem wszyscy zbiegli.

Organizatora napadu oraz uczestników przekazano do dyspozycji władz sądowych w Lublińcu.

„Natronag" redukuje

Fabryka celulozy „Natronag" w Kaletach zwolniła przyjętych ostatnio do pracy kilkunastu robotników, tłumacząc to brakiem zbytu i zapasami na składzie. Według opinji robotników posunięcie to stanowi przygrywkę do zamierzonej przez dyrekcję 10 proc. obniżki zarobków.

Składki na ubezpieczenia
od służby domowej

Jak słychać ustalona już została wysokość składek, jakie się będzie płacić za ubezpieczenie społeczne służby domowej.

Składki te wynosićby miały:

za służącą przychodnią płacić się będzie 3 zł. 82 gr.;

za służącą pobierającą do 30 zł. miesięcznie 5 zł. 73 gr.;

za służącą pobierającą więcej jak 30 zł., ale mniej niż 60 zł. — 8 zł. 92 gr.

Służąca, której pensja wynosi 60 zł. i więcej obowiązują takie opłaty, jak za zwykłego pracownika.

Strzelanina na zielonej granicy

Trzy partje przemytnicze zagarnięte przez strażników

Wczoraj wieczorem o godz. 22 usiłowała przeforsować zieloną granicę pod Maciejkowicami wielo osobowa szajka przemytników. Po dzieleni na grupy przemytnicy uderzyli na obsadzony przez silny patrol strażników odcinek granicy koło dworca Antoniowiec i nie licząc się z tem **wpadli w zasadzkę.**

Następna grupa przemytników przypuszczając, iż strasznicy odeszli z zatrzymanymi do Urzędu celnego ponowiła w niespełna pół godziny próbę przedostania się do Polski. Przemytnicy natrafili jednak na **zdecydowany opór** strażników, którzy przypuściwszy ich na niewielka odległość wezwali do za trzymania się. Wezwanie nie odniosło skutku, wobec czego padło **kilkanaście strzałów.** Kule zraniły w nogę Ludwika Rutkowskiego z Sosnowca (Pekin 5) oraz w rękę Jana Białeckiego z Wojkowic Komornych (Staszyca 12). Rannych przemytników przewieziono do szpitala powiatowego w Szarleju. Na szczęście rany nie są ciężkie.

Przy tej okazji zatrzymali strażnicy pozostałych przemytników w liczbie 7. Okazało się, że część szajki pozostała po stronie niemieckiej, odczekała odpowiednią chwilę i o godz. 3 rano przekroczy ła granicę pod Maciejkowicami. Przemytników spotkał jednak ten sam los, **zostali bowiem zatrzymani.** Ogólnie więc w ciągu wczorajszej nocy zatrzymali strażnicy 23 przemytników, przeważnie mieszkańców Zagł. Dąbrowskiego, od których odebrano łącznie 125 kg. pomarańcz, 2 kg. sacharyny, 30 kg migdałów, oraz około 45 kg. mącz ki kokosowej, orzechów i t. d.

W ciągu nocy i wczorajszego przedpołudnia pnował w Urzędzie celnym w Brzezinach śląskich dawno niewidziany ruch.

Wyrok

na przemytników sacharyny

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Katowicach ogłosił wyrok w sprawie głośnej szajki przemytników sacharyny Zawady i tow.

Dziewięciu oskarżonych z rewidentką celną Niegoniowa zostało skazanych na karv od 10 dni do 15 miesięcy i grzywny od 50 zł. do 1000 zł. Reszta oskarżonych została uwolniona z braku dowodów.

—:::✱:::—

Likwidacja szajek przemytniczych

pod Brzezinami i Szarlejem

Straż Graniczna wzięła się obecnie raźno do pracy i dlatego coraz trudniej żyć przemytnikom.

Wczoraj naprzykład obstawiono gra nicę tak dokładnie, że na ukryte w blindażach patrole strażników niemal że wchodzili przemytnicy z obfitym jak na dzisiejsze ciężkie czasy towarem.

O g. 3 nad ranem zatrzymali strażnicy pod Brzozowicami Stanisława Kozłowskiego z Czeladzi, pow. Będzin, od którego odebrano 15 kg. migdałów.

Tegoż dnia pod Brzezinami dostali się w zastawioną przez „zielonków" pułapkę Władysław Sarnik z Czeladzi, Władysław Grzegorczyk z Grodźca, którzy mieli ze sobą 6 kg. pomarańcz i trzy fartychy gumowe oraz nieco później Franciszek Podraza z Czeladzi, Walenty Janik z Katowic (Ferdynanda 2), Jan Pyrek i Władysław Chrząszcz z Siemianowic (Sobieskiego 38).

Ujęciu szajki przemytników towarzyszyły liczne strzały, bowiem strażnicy po bezskutecznych wezwaniach do za trzymania się użyli broni palnej. Strzały nie były celne.

Był to jeden z najlepszych wyników dnia, bowiem od zatrzymanych przemytników odebrano 54 kg. pęknych pomarańcz, które zdeponowano w urzędzie celnym w Brzeznach śl. Jutro pójdą na licytację.

Onegdaj rano na szosie pod Bobrownikami, w pow. będzińskim, natknęli się strażnicy na idących od granicy z towarem niemieckim mieszkańców Bobrownik Eugenjusza i Marję Miodków oraz Klarę Październiak.

Przemytnicy dźwigali 27 i pół kg. pomarańcz z któremi musieli zawrócić z drogi by je złożyć w urzędzie celnym.

Burmistrz Polak

w pow. jabłonkowskim

MOR. OSTRAWA, 17.2. — W górskiej gminie Nydek powiatu jabłonkowskiego władze unieważniły kandydaturę dotychczasowego burmistrza Polaka.

W ponownych wyborach, które się obecnie odbyły, wybrany został znowu Polak, członek tego samego stronnictwa ludowego Jan Milerski, wszystkiemi głosami polskiemi.

—:::✱:::—

Przez Gdynię

do samodzielności gospodarczej

Gdynia jest najdobitniejszym obrazem polskiej orjentacji morskiej. Handel polski, pulsujący do niedawna w arterjach komunikacyjnych, przebiegających w kierunkach wschód — zachód, zosmtał dzięki posiadaniu własnego portu przestawiony na kierunki północ — południe. Towary przechodziły dawniej przez liczne punkty granicy lądowej z rąk i do rąk obcych pośredników, a obecnie poczynają się kierować do **polskiej bramy przepustowej,** jaką jest port gdyński.

Dzięki temu przedstawieniu eksport polski pozostaje jaknajdłużej w opiece polskich sfer transportowych i nie-skażony bezpośrednio do zagranicznego odbiorcy. Podobną drogą w przeciwnym kierunku odbywa **import polski.**

Zasadnicze korzyści z takiego stanu rzeczy są dwojakiego rodzaju: 1) poważne kwoty za transport towarów pozostają w kraju i 2) eksporter polski osiąga za swój towar lepsze ceny dzięki **pominięciu kosztownego pośrednictwa** zagranicznego, towar jego staje się zdolniejszym do konkurencji z obcą produkcją, natomiast importer — również dzięki pozbyciu się obcego pośrednictwa — zakupuje towar po cenach korzystniejszych. W tym wypadku zaś, kiedy towar mimo wszystko przechodzi przez ręce pośrednika, to jest nim obywatel polski, który z tego pośrednictwa czerpie zyski.

Pierwsza wielka wygrana

w kolekturze Kaftala

Pierwsza jaskółka szczęścia na horyzoncie popularnej kolektury Kaftala pojawiła się w formie pierwszej wielkiej wygranej w wysokość zł. 20.000 — na Nr. 121 256.

Wygrana ta padła już w pierwszych minutach ciągnienia 1 dnia 1 klasy bieżącej 29 loterji i stanowi radosny prognostyk wygranych dla tysięcznych graczy tej popularnej kolektury, która przeżywała w ostatnich dniach prawdziwy run na losy bieżącej loterji wysprzedane do ostatniej ćwiartki, co jest miarą wyjątkowego rosnącego stale po wodzenia losów tej kolektury Szczęścia w najszerszych kołach graczy.

„Polskie dni” w Moskwie

Wrażenia specjalnego korespondenta

Moskwa, 15 lutego.

Zbliżenie polsko - sowieckie jest faktem dokonanym. Jakaż to szkoda jednak, że nie dotyczy ono (przynajmniej tymczasem) dystansu jaki dzieli Moskwę od Warszawy. Pakt o nieagresji gwarantuje obu stronom, że na mapie już się „nie zbliżymy" do siebie więcej. Ale możeby się jakoś zacząć zbliżać pod względem komunikacji?..

Bo pomyślcie tylko!... Ja tu mam tyle do pisania na temat wizyty p. ministra Becka, a żebym nie wiem jak się śpieszył i wystukiwał na maszynie korespondencji — nie wszystko zdążę, a zresztą — wszystko będzie spóźnione: minister Beck wyjeżdża za 2 godziny z Moskwy.

Szkoda!... Byłem i na dworcu w chwili odjazdu — było bardzo pięknie. Byłem przedtem w operze na galowem przedstawieniu. Tam było jeszcze piękniej.

Prześliczne widowisko. Ale... kogo obchodzi scena w chwili, gdy widownia poprostu nie pozwala podnieść kurtyny. Gość polski Fitelberg z warszawskiej Filharmonii, dyryguje mazurkiem Dąbrowskiego. Wszyscy wstają i wielka sala, mieszcząca 4 tysiące osób, rozbrzmiewa huraganem oklasków i okrzykami. Orkiestra cały czas grzmi, ale nie ma sił zagłuszyć tej owacji. Jestem pewien, że słychać ją na całym Swierdłowskim placu.

Gdy się bije brawo, trudno patrzeć na zegarek, ale nie przesadzam, gdy obliczam, że huragan trzasł gmachem nie mniej niż 5 minut.

...no, ale już jedzie min. Beck, gdy to czytacie — już przyjechał.

Zaglądam do notatnika, w którym mam wszystkie notatki z tej trzydniowej bieganiny i myślę sobie, że może warto wyłowić kilka żywych obrazków z Moskwy. Takich, co nigdy nie są spóźnione, bo ciekawe. W tem mnie depesze nie mogły uprzedzić.

*

W przepełnionym tramwaju linji „B" jadę przez Arbat. W moskiewskim tramwaju wszyscy rozmawiają. Taki zwyczaj. Za to niema osobnej dopłaty. Konduktor jest z reguły przewodniczącym.

— Litwinow prawidłowo robi — słyszę zdanie jegomościa w paletku z wylenionym kołnierzem. — Z Polakami nie trzeba nam się kłócić!...

— Z nikim nie trzeba się kłócić! — pada odpowiedź kogoś, kogo nie widzę w tłumie.

— No, no! — zrywa się odrazu kilka głosów protestu — to jeszcze nie wiadomo!...

I pada pod adresem człowieka propagującego „chrześcijańską zgodę" dowcip:

— Ej, towariszcz! a czyś ty czasem nie tołstojowiec?

Wybucha śmiech młodych, którzy siedzą lub stoją wokoło i ciągnie się dalej rozmowa, z której dalej jasno wynika, „że w każdym razie z Polakami nie trzeba się kłócić".

*

Wyjazd p.p. Becków z Domu Czerwonej Armji (czy doszła moja wczorajsza o tem korespondencja?)

Szereg limuzyn rządowych ściąga tłum. Milicjant podnosi lekko głos:

— Prochoditie, towariszczy! Nie gromadzić się!...

— Dobrze, dobrze... Wiadomo, że nie wolno. Ale kto przyjechał do „Cedeka"?—pyta ktoś z tłumu.

— Cóż to, ja dla was jestem „gazeta ścienna? — odpowiada przedstawiciel władzy.—Przeczytaj sobie „wieczorkę" (Wieczernaja Moskwa).

Ktoś z grupy objaśnia:

— To upołnomoczennyj Piłsudskawo. Bieck... (To pełnomocnik Piłsudskiego — Beck...)

*

Idę z pewnym znajomym z dawnych czasów, rosyjskim uczonym nie najpośledniejszego nazwiska. Przechodzimy koło pomnika Minina i Pożarskiego przed murem Kremla, na placu Czerwonym. Mój znajomy zatrzymuje się i mówi:

— Pamięta pan? Dawniej pomnik stał tak, że Minin wskazywał na Zachód, obecnie odwrócili go plecami do soboru Wasilja i — wskazuje w innym kierunku. Przenieśli pomnik, bo wymagała tego architektonika placu, ale... Widzi pan, Minin przypominał czasy z przed trzystu lat, czasy waszego króla Zygmunta III i Władysława IV... Konający nacjonalizm rosyjski kazał Mininowi wskazywać na was, jako na wrogów z Zachodu. Teraz minęły już czasy dzikiego nacjonalizmu...

W hollu teatru Wielkiego. Przed kasami — tłok straszliwy.

*

— Towariszcz, czy nie możnaby tak trochę ostrożniej, grzeczniej!...

— Śpieszy mi się... Chcę koniecznie widzieć galowe przedstawienie dla polskiego ministra...

— Ja bym ci kupił bilet nie na przedstawienie, a kolejowy — do Warszawy. Tam by cię grzeczności nauczyli.

(Ta rozmówka jest dla mnie taka niespodzianka, że odchodzę z zażenowaniem).

— A bułki w Polsce są?

— Są.

— Po czemu sztuka?

— Bo ja wiem... Zdaje się...

— Pan sam nie kupuje?

— Służąca gospodyni skoczy za bramę i przyniesie.

— To ona musi mieć dużo czasu na te kolejki....

Wytłumaczyłem, że to bez kolejki na poczekaniu załatwia się.

— To dobrze. Oszczędzanie czasu z punktu widzenia ekonomicznych przesłanek Marksa jest podstawą dobrobytu. Lenin też o tem mówił...

*

„Polskie dni", jak ktoś z dziennikarzy zagranicznych określił, skończyły się w Moskwie tak samo pogodnie, spokojnie, jak się zaczęły.

n. n.

Wrogowie „Oberschlessische Courrier" czy poprostu - rabusie

Ubiegłego popołudnia na drodze polnej koło boiska sportowego w Szopienicach napadło trzech nieznanych sprawców na kolportera niemieckiej gazety „Oberschlessische Courrier" Maksymiljana Staszeka z Szopienic i wyrwało mu z rąk teczkę skórzaną, zawierającą kilka egzemplarzy pisma oraz zainkasowane za abonament 70 zł. Napastnicy zbiegli w kierunku Sosnowca.

Teczkę z dziennikami po otworzeniu i zabraniu pieniędzy napastnicy porzucili na drodze.

Fałszerz 100 - złotówek w mundurze kolejarza

Ub. wieczoru szereg sklepów w Hałembie odwiedził nieznany klient, ubrany w mundur kolejarza, który wszędzie dokonywał drobnych zakupów, nie przekraczających kwoty 2 zł. i płacił banknotami 100 zł. Kupcy nie podejrzewając nic banknoty przyjmowali i wydawali resztę.

Później dopiero spostrzegli, że banknoty 100 zł. są fałszywe i powiadomili policję, która falsyfikaty skonfiskowała, a za kolporterem tych banknotów wdrożyła energiczny pościg.

180 robotników strajkuje czekając na wypłaty za... lipiec

Strajk włoski, jaki wybuchł w miniony piątek w fabryce sygnałów kolejowych „Ropag" w Szopienicach i objął całą załogę w sile 180 robotników trwa w dalszym ciągu. Podłożem strajku jest zaleganie z wypłatą zarobków robotnikom od lipca r. ub.

Załoga w dalszym ciągu nie opuszcza gmachu fabryki, przyjmując żywność przynoszoną przez rodziny. Robotnicy postanowili wytrwać w strajku aż do czasu zupełnego uregulowania zaległych zarobków. Fabryka jednak niema żadnych wpływów finansowych, bowiem wszelkie należności w poszczególnych dyrekcjach kolejowych uległy zajęciu.

O rewizję konstytucji
Aktualny wniosek posłów francuskich

PARYŻ, 17.2. Grupa deputowanych z posłem Rene Coty'm na czele, zgłosiła wniosek o powołanie wielkiej komisji parlamentarnej, która w ciągu 3-ch miesięcy miałaby przedstawić Izbie projekt reform, zmierzających do reorganizacji państwa.

Komisja ta miałaby się zająć m. in. rozważeniem zagadnienia rewizji konstytucji, ordynacji wyborczej, metod pracy parlamentarnej, administracji i t. d.

Komisja parlamentarna zbada afery Stawiskiego

PARYŻ, 17.2 Izba deputowanych na wczorajszem posiedzeniu przyjęła jednogłośnie, zgodnie z żądaniem rządu, wniosek o powołanie specjalnej komisji parlamentarnej dla zbadania afer Stawiskiego.

Minister sprawiedliwości Cheron sprzeciwił się nadaniu komisji uprawnień władzy sądowej, traktując to, jako kwestję zaufania. Stanowisko rządu Izba zaakceptowała 430 głosami przeciwko 150.

Przerwany koncert ociemniałych

Z Tarnowskich Gór donosi (R):

W ub. czwartek odbył się w sali Domu Ludowego zapowiedziany koncert dwojga ociemniałych artystów na rzecz niewidomych. Bilety na ten koncert sprzedawano systemem grzecznościowym przez obnoszenie po domach polskich.

Zebrana na sali publiczność spotkał niemały zawód, bowiem po wykonaniu pierwszego numeru programu w języku polskim, następne śpiewano już wyłącznie w języku niemieckim. Oburzona z tego powodu publiczność polska przed ukończeniem programu opuściła salę.

Kawaler-papa nie płaci podatku kawalerskiego

RZYM, 17.2. Agencja Stefani donosi, że od opłaty podatku, nałożonego na kawalerów, zwolnieni będą ci, którzy uznają swe nieprawe potomstwo.

Wieści giełdowe

DOLAR — 5.31

Na rynku walutowym prawie bez zmian. Dolar w obrotach prywatnych notowano 5.345, zgodnie z kursem w przeliczeniu międzynarodowem.

Dusza łotra ukryta pod pięknemi pozorami

Kilkanaście ofiar w szponach urodziwego sutenera

Młody, przystojny, zamożny, z dobrej rodziny — a jednocześnie łotr najwstrętniejszego typu. Izydor Bolesław Seroczyński, rodem z Łodzi, dobrnął do uniwersytetu i mógł z łatwością gdyby chciał, ułożyć sobie życie jaknajpiękniej. Tymczasem — wczoraj oto zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym, oskarżony o sutenerstwo.

Nawiązując z łatwością — dzięki swej niezwykłej urodzie — stosunki z urodziwemi kobietami, równie łatwo jakoś sprowadzał je na złą drogę, wiążąc je ze sobą obietnicą małżeństwa. Zaczynało się flirtem, kończyło życiem „na wiarę" a w następstwie — wciągnięciem ofiary w bagno nierządu.

Specjalnością Seroczyńskiego było — obok tego — ułatwianie potajemnie uprawianego nierządu, w sumie zaś niebieski ptaszek stał się zawodowym stręczycielem i sutenerem.

Panna Teresa S. nie była spewnością pierwszą jego ofiarą, ona jednak pierwsza o tyle zdołała się wyrwać spod jego wpływu, że złożyła zameldowanie w policji. Była to zredukowana urzędniczka. Poznała Seroczyńskiego niby to jako instruktora szermierki, na jakiejś plaży — i... skończyło się na tem, że po krótkim okresie nielegalnego pożycia, łotrzyk oświadczył biednej dziewczynie że trzeba zejść na śliską drogę, bo inaczej oboje umrą z głodu.

Śledztwo podjęte w tej sprawie przez policję zostało umorzone, gdyż panna S. złudzona obietnicą poprawy kochanka, cofnęła swoje zeznania. Wkrótce jednak śledztwo wznowiono, a to na skutek skargi innej kobiety, Kseni K., którą Seroczyński rozdzielił od męża i na swój sposób wyzyskał.

Stręcząc ją do nierządu, Seroczyński zabierał zgróy pieniądze od „amatorów", a oddawał przyjaciółce tylko tyle ile potrzebowała na przyzwoite stroje.

Ksenia K. przez jakiś czas zdołała uwolnić się od opieki pająka, dzięki temu, że Seroczyński został zabrany do więzienia, skazany za jakieś oszustwo. Wyszedłszy na wolność, sutener próbował znów wciągnąć pod swe wpływy Ksenię K., jednak ta zdołała już oprzeć się i poszła do urzędu śledczego o pomoc i opiekę.

W toku śledztwa znaleziono jeszcze trzecią ofiarę Seroczyńskiego w osobie również byłej urzędniczki, Weroniki D. Osoba ta pracowała w charakterze urzędniczki prywatnej w Łodzi. Seroczyński przedstawił jej się za dyrektora kina w Warszawie i przywiózł do stolicy. Traktował ją jako narzeczoną, obiecywał tu dobrą posadę do czasu załatwienia formalności ślubnych.

Skończyło się tak, jak i z dwiema poprzedniemi kobietami.

Lista ofiar Seroczyńskiego obejmuje kilkanaście nazwisk. Są to przeważnie zredukowane maszynistki, urzędniczki i ekspedjentki.

Seroczyński miał już sprawę sądową za bigamję. Ożeniony w Łodzi, w parę tygodni później zawarł nowy ślub w Warszawie z urzędniczką Janiną T. Małżeństwo to ma być unieważnione.

W więzieniu Seroczyński przesiedział osiem miesięcy, oczekując na sprawę.

Na rozprawie wczorajszej toczącej się przy drzwiach zamkniętych, zatwardziały łotrzyk grał komedję zalewając się łzami i przysięgając poprawę. Prokurator Szulc domagał się dla sutenera kary 5 lat więzienia.



I. B. Seroczyński, sutener i poligamista

Dla Pań i Panów

Herbatka popołudniowa

Praktyczne rady dla wszystkich

W szeregu zamieszczonych dotychczas naszych „Rad praktycznych dla wszystkich" omówiliśmy ogólne i zasadnicze podstawy życia kulturalno - towarzyskiego, jak ubieranie się, zachowanie w domach prywatnych, w lokalach publicznych, na ulicy, przy stole, wskazaliśmy na czem polega rozmowa towarzyska i t. p.

Obecnie przystąpić możemy do bardziej szczegółowych wskazówek, dotyczących różnych form współżycia towarzyskiego. Zaczniemy dziś od „herbatki popołudniowej".

Jest to najłatwiejszy sposób przyjęcia gości, dostępny jednakowo dla ludzi zamożnych jak i dla tych, którzy rozporządzają bardzo skromnemi środkami finansowemi.

Pani domu nie ma tu kłopotu z dorównywaniem osobom u których bywa, przyjęcia bowiem podczas takich herbatek ograniczają się do herbaty, czarnej kawy i słodyczy. W dużych miastach słodyczy tych dostarczają pod dostatkiem i w różnych gatunkach cukiernie — wybiera się wówczas zazwyczaj nie duże ciastka, lecz drobne, rozmaite smakołyki. Znacznie taniej jednak wypadają i przez wiele osób milej widziane są różne ciasteczka, torciki i t. p. przysmaki sporządzone w domu przez skrzętne gosposie.

Mogą być również podawane do herbaty i kanapki. Przygotowuje się je na cieniutko pokrajanych, małych kawałeczkach chleba (z poprzedniego dnia żeby się lepiej krajał) lub długiej bułki. Smaruje się cienko masłem i pokrywa niewielką ilością sałatek, wędliny, konserw rybnych i t. p. Tu już decyduje smak i gust pani domu, która stara się by kanapka nietylko była dobra, lecz i ładnie wyglądała.

Tego rodzaju herbatki mogą być urządzane albo od czasu do czasu, okazyjnie, albo w domach posiadających liczne grono znajomych stale, w pewne określone dnie, np. „w pierwszą sobotę po pierwszym" lub „w pierwszy czwartek po 15-tym" i t. p. W takich wypadkach nie zaprasza się gości każdorazowo, lecz przy sposobności przypomina o „naszej sobocie", czy „naszym czwartku", uprzednio oczywiście zawiadamiając wszystkich o stałym dniu takich popołudniowych przyjęć.

Herbatka popołudniowa nie wymaga zasiadania do stołu. Natomiast służy on do ustawienia (przed przybyciem gości) talerzyków, po kilka razem, łyżeczek, widelczyków, oraz tego co jest do jedzenia. Słodycze czy kanapki układa się nie na jednym dużym, lecz na kilku mniejszych półmiseczkach, kloszach, talerzach czy koszyczkach.

Jeżeli mamy służącą, którą możemy „pokazać" gościom, wówczas przychodzi ona do pokoju, przybrana w biały fartuszek i przynosi na tacy, choćby najzwyklejszej, lecz przykrytej serwetką, filiżanki z herbatą czy kawą.

Na tem rola jej się kończy, reszta bowiem należy już do pani domu, która musi dbać by nikt z gości nie został pominięty.

Pani domu może również sama nalewać herbatę czy kawę z przyniesionych do pokoju czajników i dzbanków.

Z podaniem herbaty nie czeka się na przybycie wszystkich gości, lecz podaje się ją w miarę ich przybywania, tam gdzie kto siedzi. Trzymanie filiżanki w ręku, a talerzyka i serwetki na kolanach jest dość niewygodne, to też dobrze jest, jeśli mamy w pokoju kilka mniejszych stolików, koło których grupują się goście.

Porcelana może być najskromniejsza, byle czysta i nie poszczerbiona.

Pamiętać również należy, by do tych wszystkich rzeczy, których się nie je palcami, były podane od powiednie „narzędzia" do nabierania, a więc widelczyk do cytryny, szczypce czy łyżeczka do cukru, nożyk do tortu i t. p.

Miłem upiększeniem takiego przyjęcia są białe czy kolorowe serwetki, haftowane przez panie domu, z których większe rozkładamy na stole i stolikach, a mniejsze podajemy gościom razem z talerzykiem.

Jeżeli dla wygody goście zasiądą przy dużym stole, stawiamy przed każdą osobą filiżankę, u góry nad nią talerzyk, po prawej ręce widelczyk i nożyk (o ile potrzebny), po lewej serwetkę.

Uprzejmość i gościnność gospodarzy, umiejętność podtrzymywania rozmowy są podstawą miłego nastroju takich popołudniowych herbatek, które wymagają najmniej trudów, przysporzonych kosztów, a stanowią bardzo dobrą i dogodną formę podtrzymania towarzyskich znajomości.

PORADNIK dla wszystkich JOZEFA GAWĘDY

Kłamać aż do końca!

Niech mąż pani Róży nie dowie się o niczem

Dziś listę „mówców" zabierających głos w sprawie p. Róży, mężatki, która zapragnęła zostać matką dziecka swego kochanka rozpoczyna p. Grzegorz Chmielaski.

Oto, co pisze:

Gdyby p. Róża poraz pierwszy pokochała nie Kazika lecz człowieka, za którego cztery lata temu wyszła zamąż toby nie przeżywała tej tragedji. Kochając bowiem męża, nie znalazłaby miejsca w swem sercu dla Kazika. Wtedy byłoby wszystko dobrze ułożone nie trzebaby było okłamywać męża i bać się, że wypędzi za kłamstwo na ulicę.

Ale, niestety stało się inaczej i p. Róża wyszła zamąż, jak większość kobiet naszego społeczeństwa nie z miłości lecz z prostych wyrachowań urządzenia swego materjalnego bytu.

A tymczasem serce... serce zapragnęło miłości. Nic dziwnego 19 lat. lub 21 swego wymagają. Zapałać miłością do męża p. Róża nie mogła bo go nie kochała.

Najwyżej mogła być dla niego obowiązkową żoną, wdzięczną za utrzymanie i zato, że miłości się nie wyrzuca na ulicę. A pozatem... pustka dzieliła ją od niego.

Otóż to było pierwsze kłamstwo p. Róży kiedy za niekochanego człowieka wychodziła zamąż!.. A zatem pierwszem kłamstwem powinno było przyjść drugie — dwuletni romans poza plecami niekochanego męża z Kazikiem.

I jeśli p. Róża tak odważnie w ciągu dwuch a nawet czterech lat kłamała mężowi dla swego osobistego szczęścia, to niezrozumiałem dla mnie staje się wahanie Jej czy należy i nadal kłamać obecnie, kiedy chodzi o szczęście dziecka w łonie jej znajdującego się.

Czy p. Róża zapomina o tem, że dziecko jej poczęte jest w łożu nieprawem? Czy p. Róża nie wie tego że społeczeństwo nasze raczej daruje największą zbrodnię ale nigdy nie daruje dziecku jej nieprawego pochodzenia? Bajstruk lub Cennart będą jego imieniem, a piętno to do grobu pójdzie z nim. Będzie ono palcami wytykane jak trędowate i zadżumione, a prawo społeczeństwu w tem dopomoże wyróżniając na każdem miejscu dziecko Pani jako nieślubne, nie mające ojca.

I teraz, kiedy właśnie chodzi o zabezpieczenie w społeczeństwie dla dziecka Pani należnego miejsca, zaoszczędzenia dla niego pogardy i utrapienia p. Róża waha się czy kłamać, czy nie kłamać. Gdyby nawet p. Róża mężowi przedtem nigdy nie kłamała, to teraz dla szczęścia swego w niczem niewinnego dziecka powinna byłaby pierwszy raz skłamać.

Powinna przekonać męża, że należy mieć im choć jedno dziecko. Mąż który wierzył żonie przez 4 lata uwierzy teraz. Dziecko będzie miało ojca i nie będzie przeklinało prez całe życie matkę swoją.

Mąż gdy się dowie, nigdy nie przyjmie dziecka na swoje imię. Tem bardziej, że dzieci nie chce mieć. Przeto powiedziawszy „A" trzeba powiedzieć „B". Rozpoczawszy kłamstwem życie małżeńskie, musi p. Róża do końca kłamać.

Kobieta-lalka będąca tylko uprzyjemnieniem dla mężczyzny nie może kłamać mężowi, bo jest całkowicie od niego zależna ekonomicznie, może tylko zakończyć samobójstwem ale nigdy nie odważy się pójść w życie samodzielnie bo jest wychowana na mezdarę.

Czas z tem skończyć! Czas żeby kobieta siebie poczuła pełnowartościowym człowiekiem!

Pani Róża napewno teraz rozumie co to znaczy być tylko kobietą zależną od mężczyzny, nie mieć samodzielności bać się życia, spuszczać się na łaskę męża.

Niechże p. Róża pamięta o tem przy wychowaniu swego dziecka, jeśli ono będzie dziewczyną.

Grzegorz Chmielewski, Równe.

DOBRZE SIĘ STAŁO.

Pani Różo!

Błąd Pani jest nie do darowania współczuję tylko małżonkowi który darzył Panią pełnem zaufaniem podczas gdy Pani żyjąc z nim wykorzystywała jego zaufanie, zdradzając go z Kazikiem.

Dobrze się stało, że Kazik wzajemnie zdradził Panią jako kochankę która mu się sprzykrzyła ma Pani tem samem nie tylko doświadczenie ale i możność powrotu do obowiązku uczciwej żony. Mojem zdaniem jedyną pokorą pani Róży za złamanie wiary mężowi jest pozbyć się dziecka, którego bezmyślnie pragnie na świat wydać by ono za grzechy matki pokutowało, o ile pani Róża ma wobec męża swego wyrzuty sumienia powinna tak postąpić, starając się jednocześnie swem przyszłem postępowaniem zaskarbić sobie miłość i zaufanie męża.

Ziuta Zda.

CIERP CIAŁO...

Macierzyństwo jest to wielka rzecz, jest to apoteoza jaka otacza natura niewiastę. Wszystkie prawodawstwa otaczają matkę szczególną opieką, a nawet matkę samicę. Miłość matczyna względem dziecka jest tak silna i gorąca, że nie wstanie jest jej dorównać miłość dwojga kochanków.

To też wielkiej zbrodni dopuszczają się te niewiasty, które w jakibądźkolwiek sposób zapobiegają, aby nie zostać matką. Przeklęta i potępiena godną, bowiem jest ta kobieta, która zabija w łonie swojem owoc swojego żywota.

Neszczęśliwa Pani Różo! Zaiste dopuściła się Pani wielkiej zbrodni względem męża, który nie wiem jak się na to będzie zapatrywał. Temniemniej dziecko to na świat przyjść musi bez najmniejszego szwanku, bowiem ono jest zupełnie niewinne.

Co zaś czeka Panią Pani Różo ze strony męża to musi Pani być już zgóry na to przygotowana, bowiem słusznie mówi ot takie sobie powiedzonko: „Cierp ciało, kiedy ci się chciało".

Grodziszczanin.

ODPOWIEDŹ ŻARTOBLIWA

Wiadomy zabieg należy do rzeczy bardzo ryzykownych, chcąc zabić dziecko, może Pani sama znaleźć się w objęciu śmierci, wogóle rady wszelkie podsuwane Pani przez nas czytelników mogą być tylko w obecnej jej sytuacji doktryną, ale i ja poddam Pani jedną myśl.

Może Pani Róża zna ten kawał:

„Pewna pani, będąc w podobnym stanie zakochała się w Napoleonie, którego portret wisiał obok jej łóżka. Pewnego razu w pogawędce zwierzyła się o tem koleżance, prosząc ją o poradę co ma zrobić, by przyszły jej synek, o którym marzyła nie był podobny do tatusia... a do cesarza Francji.

Sprytna koleżanka zaleciła jej sześciogodzinne dziennie wpatrywanie się w portret, a czyniąc to niezawodnie, urodzi syna kropka w kropkę na podobieństwo kochanego, a kiedy po rozwiązaniu akuszerka okazała matce dziecię, ta z wielkiem zdumieniem zawołała „podobieństwo Napoleona".

Jeżeliby i Pani Róża miała cierpliwość, radziłbym Jej zastosować się, ale już w najgorszym wypadku, do powyższej djagnozy, a bywają cuda, a szczególnie w dzisiejszych czasach i w naturze, bardzo możliwie, że portret męża mógłby stać się przyczyną podobieństwa, przyszłego dziecka Kazika, a wtedy wygrana byłaby Pani na całym froncie, a mąż chcąc nie chcąc, musiałby uwierzyć w cud i przyznać się do dziecka

Dralik

W numerze wtorkowym ukażą się ostatnie listy Czytelników z radami dla pani Róży i opierając się na otrzymanym materjale zarówno wydrukowanym, jak i tym który się na łamy „Poradnika" nie zmieścił, zabierze głos Józef Gawęda.

O deputat węglowy dla robotników huty „Silesia"

W związku z poruszoną przez „Nowy Czas" sprawą skandalicznego bagatelizowania sobie warunków umow yzarobkowej odnośnie do wydawania robotnikom huty „Silesia" w Lipinach należnego im deputatu węglowego za miesiąc listopad, grudzień i styczeń, dowiadujemy się że zarząd Związku Metalowców ZZZ w Katowicach zwrócił się do generalnej dyrekcji Śląskich Kopalni i Cynkowni z pismem, w którem w formie kategorycznej domaga się załatwienia tej palącej sprawy.

W piśmie swem Zw. Met. ZZZ określa postępowanie francuskich kapitalistów jako niewłaściwe i niecelowe drażnienie robotnika.

Wobec złożenia u komisarza demobilizacyjnego wniosku o redukcję robotników na należącej do Śl. Kop. i Cynk. jedynej kopalni węgla „Matylda" w Lipinach, sprawa nabiera posmaku niebywałego skandalu.

Sprawą tą zajmą się niewątpliwie miarodajne władze i ukrócą samowolę kapitalistów zagranicznych, uważających Śląsk jako swą kolonję, a robotników jako murzynów.

Bezrobotni skarżą się na magistrat m. Żor

Od bezrobotnych m. Żor otrzymaliśmy obszerną skargę na niezwykle **krzywdzące traktowanie ich i szykany** ze strony magistratu, burmistrza Rostka oraz p. Bałdykowej, żony posła i radnego miejskiego.

Skarga ta, którą zajmiemy się w jednym z najbliższych numerów, zawiera

poważne zarzuty,

m. in. szafowanie funduszami publicznemi, przeznaczonemi na pomoc dla pozbawionych pracy i zepchniętych na kraj nędzy mieszkańców tego miasta.

:::*:::

Wezwanie do demonstracji przeciwko masakrze austrjackiej

Okręgowa komisja związków klasowych w Katowicach wydała proklamację do wszystkich robotników Śląska w formie nadzwyczajnego wydania „Gazety Robotniczej", wzywając na znak protestu przeciwko masakrze austrjackiej do półgodzinnego strajku w poniedziałek 19 b. m. Strajk ma się rozpocząć o 10 rano i trwać do 10.30.

Odezwa Okręgowej komisji związków klasowych utrzymana jest w niesłychanie mocnym tonie. Organizacje zrzeszone w ZZZ, nie solidaryzując się z projektowanym strajkiem, zabroniły swym członkom brać w nim udział. Inne organizacje nie zajęły dotąd w tej sprawie stanowiska.

:*:

Obława na nędzarzy wśród bieda-szybów

Na terenie Kosztów i Imielina powstała z biegiem czasu wielka ilość bieda - szybów, które zaopatrywały w węgiel cały zakątek powiatu pszczyńskiego między Mysłowicami a Oświęcimem. Naskutek starań w dyrekcji kopalni „Szyby Piast" w Lędzinach, należącej do ks. Pszczyńskiego, władze bezpieczeństwa przeprowadziły ubiegłego wieczoru na tych terenach obławę i konfiskatę urządzeń bieda-szybów i narzędzi górniczych.

Na widok przybywającej policji, pracujący w biedaszybach robotnicy w liczbie około 300 rozpierzchli się w różnych kierunkach. Również czekające na węgiel furmanki rozjechały się przed przybyciem policji. Dnia poprzedzającego obławę zajęto na tym terenie zgórą 30 fur węgla, które oddano do dyspozycji urzędów gminnych na cele kuchni dla bezrobotnych.

Ogołocone z urządzeń szybiki będą wysadzone w powietrze przez specjalne ekspedycje górnicze.

Pełna tabela wczorajszego ciągnienia loterji

GŁOWNE WYGRANE

I.

50.000 zł. na nr.: 15231
15.000 zł na nr.: 57088
5000 zł. na nr.: 58552
2.000 zł na nr. nr: 59154 116997
1.000 zł. na nr nr: 42608 45073 82050 86792
500 zł na nr nr: 28991 35433 88288 127406 134822 142656 144289
400 zł na nr nr: 10385 11022 12675 63549 84975 83275 97905 141194 142276
200 zł. na nr nr: 136 8393 8586 13858 38588 57412 84911 85281 89711 111257 128226 129010 135504 138607 149092 169541
150 zł na nr nr: 743 5690 5871 12753 18976 19911 19898 21380 24886 30134 33335 39567 40634 46845 46623 50690 50148 55515 58122 66896 71968 74154 78561 81263 86348 87387 88874 94352 98541 105454 107213 110399 112331 113783 115462 117368 119907 123208 124188 140006 143548 152928 157961 158809 164710

II

Zł. 5.000 na nr. 126170

Zł. 1000 na nr. 16480

Zł. 500 na nr. 64389 114459

Zł. 400 na n-ry 13792 70044 79894 90511 97874 123971 115994 164749

Zł. 200 na n-ry 3863 30412 36728 41620 74558 94568 117116 134939

Zł. 150 na n-ry 2880 9241 13088 14462 21078 27378 37224 38535 46001 46185 46379 813 52688 60268 64280 834 72860 76549 78019 067 83523 83877 84238 87616 846 92201 101356 592 120499 123401 128011 133386 134715 138910 148034 127 150537 151477 57698 160202 161937 168151 169593

STAWKI

I-sze ciągnienie

164 226 70 359 443 85 829 1001 132 205 37 439 622 703 881 2408 505 607 831 71 992 3189 273 522 683 753 857 968 4124 65 222 323 822 5004 136 427 68 89 624 718 59 92 95 894 6165 276 451 547 57 758 816 7102 87 229 37 354 425 665 862 78 903 8049 105 249 604 788 9028 54 236

10167 225 313 76 986 11018 155 260 308 12134 36 38 58 334 40 497 584 746 82 849 909 13092 116 51 248 330 616 82 723 853 933 66 14002 11 123 449 535 69 734 819 981 15055 187 352 85 438 721 842 16131 313 94 485 505 91 629 39 743 87 996 17023 325 581 821 93 980 18088 144 517 25 26 69 821 64 927 19042 111 42 80 231 307 24 431 593 679 726

20003 470 613 93 959 21024 111 98 606 849 902 96 98 22003 185 441 57 61 577 79 731 914 23137 310 94 647 799 965 24109 249 92 346 575 766 935 25115 472 590 640 783 924 71 78 26015 122 30 332 88 555 607 808 127069 129 311 425 47 549 91 601 808 28192 251 52 352 70 470 790 99 805 84 975 29367 98 424 536 71 610 715 867

30114 203 300 94 519 607 10 808 31051 621 760 907 32156 61 204 25 432 668 722 90 985 33226 84 376 817 70 34079 115 407 816 35078 293 590 606 51 749 963 36039 343 679 811 959 37018 184 732 926 86 90 38073 168 462 67 514 714 47 997 39147 229 311 412 13 19 570 614 865 935

40248 453 547 82 874 90 941 41109 363 424 34 59 94 555 818 42071 318 403 19 739 92 803 938 56 43238 81 540 803 44196 221 74 372 426 538 53 725 820 953 63 45053 132 68 217 70 317 42 589 847 78 901 46081 202 26 50 61 420 51 512 982 47044 72 85 101 233 58 352 80 448 794 808 48099 162 68 85 277 325 404 68 666 49043 207 720 892 96 989

50139 77 85 248 93 358 565 615 58 738 51016 29 134 49 203 35 63 348 467 85 94 95 732 805 904 10 36 52069 109 11 59 87 262 401 69 536 627 758 860 944 53030 235 40 425 72 532 54292 464 784 92 816 53 71 55075 485 534 864 56418 586 825 942 57054 181 256 521 625 55 779 823 980 58017 135 67 217 69 553 922 25 59030 36 62 256 305 411 604 744 71 977

60800 50 99 287 428 504 76 642 50 817 61013 99 159 227 61 381 482 623 883 62154 312 503 21 30 31 63011 35 46 167 383 87 408 506 667 95 718 88 834 64183 231 96 308 27 45 472 517 59 753 807 41 80 65022 230 588 781 823 66011 59 190 300 569 75 907 67061 103 422 89 952 78 68291 330 440 42 733 42 91 874 69143 97 225 86 575 642 701 67 91

70168 252 648 77 708 29 801 986 71005 330 84 415 93 646 809 72260 340 637 723 73003 128 237 350 64 538 69 616 872 90 980 74011 147 49 86 332 54 422 698 948 75123 314 24 500 27 733 930 56

76416 45 521 53 774 967 77417 22 91 508 89 815 914 78041 167 424 501 984 79117 211 78 90 464 514 55 857 95 922

80545 752 81009 23 26 186 457 560 860 736 72 92 943 48 82470 79 83 729 893 917 83047 220 303 36 596 706 10 21 837 928 84025 156 63 89 352 454 59 96 755 61 870 77 85142 203 22 73 675 96 86260 412 514 689 828 67 73 938 45 87196 251 88 305 418 507 722 32 48 66 820 43 88048 65 104 564 90 691 89005 8 10 159 94 496 869

90194 261 547 660 722 97 970 91447 501 857 79 91 923 86 92100 316 477 551 79 760 87 95 93009 261 473 513 73 681 710 920 43 94131 218 21 653 804 933 50 83 95107 253 57 320 74 931 96177 283 414 44 58 556 646 55 733 944 91 97010 103 6 207 53 475 621 712 824 981 98033 112 56 487 582 797 99001 549 607 931 60 77 89

100218 424 526 77 101093 390 452 503 703 43 102176 86 282 549 629 64 75 994 103233 370 685 747 912 93 104094 164 307 417 28 812 105277 399 86 91 425 51 67 532 606 786 903 46 106019 29 169 647 965 107218 345 863 108025 147 228 29 386 402 20 914 53 109094 99 224 45 79 358 513 685 738 870 75 942

110189 234 95 341 401 826 915 19 67 111008 9 120 66 88 213 37 98 554 80 725 50 904 112109 54 232 86 372 665 752 54 812 18 52 957 113364 91 490 539 608 70 704 16 59 83 949 69 88 114074 81 130 270 99 373 502 42 794 819 32 80 910 36 64 115147 296 551 797 907 21 55 116234 382 507 31 783 812 56 85 117252 80 332 493 575 760 843 952 118075 247 671 807 10 80 924 119021 33 139 66 248 376 499 705 850 54 62 913 54

120001 412 71 507 72 615 983 121135 394 566 632 705 36 953 74 122036 53 284 399 422 659 751 816 123042 130 281 83 302 88 491 681 977 124277 373 514 732 930 125813 126090 33 427 74 99 806 99 936 127009 176 308 77 570 99 766 128103 87 205 587 784 129007 350 751 860 99 973

130055 117 280 333 694 765 91 870 982 131104 332 446 76 608 96 132055 499 664 74 809 27 902 58 86 133316 87 555 671 769 85 802 94 134133 50 508 52 810 68 135072 567 639 89 723 33 136045 216 320 46 519 71 652 702 4 895 998 137212 19 46 387 478 504 737 59 860 916 82 138121 268 365 87 139115 207 24 334 53 422 598 786 817 904 67

140960 141036 524 41 79 634 970 142160 63 514 673 715 61 913 63 69 143170 510 639 63 719 863 144157 88 262 397 538 604 49 88 145054 120 72 239 345 61 86 454 75 517 88 693 789 915 45 71 146109 287 90 976 147114 254 57 87 89 302 16 38 431 545 55 641 710 11 95 873 83 148087 490 621 850 902 149153 240 325 745 46 53 842

150022 181 83 249 319 35 95 473 664 808 908 13 73 151156 60 306 29 99 776 992 152111 59 401 52 66 581 709 12 939 90 153030 48 123 347 76 531 619 60 744 84 821 81 996 154039 132 225 542 619 837 970 155037 43 301 437 69 77 97 554 757 74 819 908 16 90 156008 555 614 22 767 870 916 157066 205 388 424 49 601 53 710 28 821 41 917 46 158199 259 488 519 680 814 159175 204 16 48 348 589 606 83 96 832 949

160097 172 310 49 444 535 608 70 76 832 86 991 161350 465 552 684 954 162022 28 54 214 310 27 701 93 846 163175 220 41 48 398 99 490 524 70 772 164097 217 25 325 74 430 587 674 834 56 90 943 66 165039 66 150 323 78 435 73 534 619 61 777 98 846 57 166151 200 16 681 896 99 912 94 167012 113 75 237 42 488 580 613 711 67 869 88 909 46 168085 286 321 518 693 846 913 57 169045 55 87 506 637 94 795 832 908

II-gie ciągnienie

191 234 48 544 1188 434 635 2186 3235 526 4254 94 344 499 5530 655 6030 290 379 468 815 20 976 80 9086 140 48 263 72 783

10217 496 674 747 11100 73 633 12244 757 13773 800 14191 545 90 684 847 51 964 15258 377 620 37 736 52 16140 373 493 588 686 742 49 807 19 983 87 17626 18464 913 19816

20806 953 21050 208 464 681 867 22291 337 534 671 771 931 23151 294 638 993 24149 275 381 25471 953 95 27619 88 895 28213 309 709 810 35 943 29312 550

30527 654 59 740 31454 32016 70 90 227 394 710 33540 34100 980 35267 492 540 639 82 36093 226 375 646 37004 326 756 38323 26 625 51 39351 433 758

40292 313 543 41153 438 72 607 42124 299 674 745 43025 197 465 659 792 44078 125 760 45088 290 723 82 850 934 46108 37 288 477 773 47160 277 441 689 784 48403 756 49089 180 705 869

50152 643 51402 52720 46 997 53313 814 54483 638 724 841 55663 749 56296 327 89 462 604 805 95 57187 236 499 507 937 58409 500 59174 355 61 96 738 941

60033 44 116 952 61464 997 62507 87 621 923 63140 63 442 64062 611 26 898 65008 159 240 386 800 57 66412 736 68194 495 516 800 69352 633 798

70097 131 51 489 569 866 90 905 71119 581 822 72544 900 73266 402 74210 55 761 70 72 858 75209 846

76244 83 944 77140 234 364 488 564 6' 621 723 78017 46' 6'6 7'631 810

80152 464 83 743 85 830 990 81092 300 94 482 507 82026 221 340 69 886 83339 675 84062 131 612 38 740 85144 83 382 499 643 769 886 91 904 86920 87498 761 62 931 88008 115 268 89074 900

90504 613 838 91414 832 92070 154 98 420 688 936 93113 730 82 956 94435 847 95341 96228 732 973 97884 98109 893 99749 71 993

100361 677 834 101233 355 83 689 102049 109 46 51 635 863 923 103123 407 536 816 17 918 104071 158 362 657 750 63 88 907 105188 343 485 522 770 803 50 95 106005 148 361 651 743 902 44 107320 954 108140 715 873 109155 377 686 889 914

110236 84 86 340 53 606 57 112542 779 113067 209 99 671 707 70 952 114758 980 115581 963 116014 18 19 147 216 402 863 903 117059 283 488 905 71 118173 267 322 612 119609 26

120267 96 739 856 70 121053 68 480 558 649 802 39 905 122483 547 85 89 922 123081 229 327 952 97 124368 696 125003 15 263 321 548 777 126037 72 119 237 390 441 97 868 127161 389 418 62 512 631 79 87 719 89 844 82 943 128097 300 922 88 129121 364 646 71 857

130152 385 420 557 76 87 648 785 131257 406 771 132372 459 133972 134333 6660 67 927 135583 859 955 126225 73 374 570 762 86 802 137021 216 555 670 138006 21 293 912 139197 248 453 881

140170 368 505 141162 298 538 142317 542 658 143025 144191 97 373 957 145102 595 670 844 146155 545 719 147078 318 93 505 630 87 700 6 99 148153 390 668 788 149023 167 332 403 47 562 600

150246 84 686 841 65 151572 152252 65 631 153413 36 70 716 51 64 961 154097 134 41 226 423 704 155791 156004 158 474 759 807 157338 86 564 681 803 51 62 158009 335 496 972 159870

160258 424 672 162097 163 431 83 600 826 985 163183 537 164444 91 513 607 729 165243 567 166210 12 336 589 167010 105 323 417 168016 169 233 84 680 958 169022 139 403 529 954

III-cie ciągnienie

62 147 260 950 66 1173 551 712 890 2181 276 310 93 3269 84 306 581 804 935 460 504 34 76 946 5101 301 408 71 763 6132 60 602 7253 502 8068 144 447 845 9628

10151 589 690 11389 640 12289 568 669 981 13033 219 30 673 811 14367 553 690 99 15014 48 51 325 753 843 16005 39 153 453 844 901 17342 787 817 974 18181 267 618 763 849 92 901 19171 379 586 651 54 789 966

20562 671 974 21008 233 793 834 22108 345 752 813 953 23511 964 24039 207 442 720 843 25303 19 93 523 889 26031 27047 203 10 771 905 28683 928 29974

30431 82 595 944 31056 280 659 707 57 32086 334 529 606 33123 532 96 34472 710 33 999 35244 89 823 36173 564 772 815 36 37423 522 38832 959 39000 426 546 719

40034 115 325 26 977 41041 836 982 42367 454 702 902 43030 221 79 420 505 92 793 44020 26 992 45154 404 6 662 46850 973 92 47401 29 661 64 800 01 48049 195 575 787 49850 946

50158 88 464 591 907 51137 51 864 52290 458 592 856 935 53031 142 347 467 595 643 749 79 54250 330 31 95 558 793 55006 162 7178 43 56163 205 19 93 422 626 57183 218 812 925 58339 428 598 878 916 59521 64 851 80 960

60029 410 820 909 61340 97 879 956 63 91 62039 92 223 343 793 63127 246 53 314 466 600 42 760 64197 677 761 856 976 65357 755 95 66615 97 770 848 833 92 67126 480 837 68642 83 956 69685

70461 71304 574 731 818 72265 401 31 926 73012 76 386 400 875 74647 778 818 75393 661 707 919

76345 70 536 903 18 77371 429 78139 528 791 827 79039 59 520 58 616 73 776 953

80380 847 945 81087 113 209 564 710 873 82006 22 45 212 482 612 950 83002 33 880 84035 101 47 874 85046 312 63 69 649 746 82 915 86337 47 499 521 68 864 87008 105 450 545 828 969 88214 97 89190 276 339 507 622 786

91461 725 848 92235 81 352 401 93306 627 94345 478 906 95489 96163 474 512 734 891 928 56 97181 203 10 870 98216 933 99396

100308 468 715 891 101091 120 577 649 717 906 102305 759 103128 72 91 519 58 776 104085 177 333 492 536 90 105023 87 247 53 66 732 866 948 106177 560 107040 43 326 727 847 108134 403 805 31 92 109026 69 149 258 409 26 98 644 851 941

110792 111335 433 513 619 64 88 112116 60 64 507 695 949 113027 107 287 457 601 717 981 91

114070 78 835 50 61 115533 701 805 975 79 116026 309 46 91 580 762 853 117136 204 431 605 22 736 830 90 118275 546 655 66 767 937 81 119064 239 329 826.

120073 139 62 121156 365 654 59 754 122602 767 123083 266 87 667 827 124199 668 81 945 125023 138 233 618 71 968 126256 339 47 644 45 82 765 69 127067 89 138 648 731 128497 902 129102 5 93 325 928.

130069 88 282 806 65 131414 30 81 737 132041 487 686 992 133161 350 568 959 134193 339 65 92 679 135090 192 821 136022 247 432 589 95 639 746 981 137084 285 316 486 502 728 953 93 138482 595 603 10 748 70 139513 742 953.

140030 82 118 40 310 64 427 65 974 141312 59 486 142226 34 350 625 60 960 143490 712 72 144236 377 514 635 145321 39 58 452 598 604 14 146028 73 159 280 528 69 84 635 711 958 73 147184 86 226 468 575 982 148052 507 674 149249 345 453 692 723.

150098 330 484 151308 401 8 36.

152113 370 97 732 153156 46 276 154228 397 703 846 155388 455 758 968 156123 202 42 728 911 157339 158043 246 343 99 559 02 22 626 39 900 16 159221 395 421 81 668 77 932 61

160032 146 570 955 161018 23 32 103 212 480 786 37 848 162168 568 648 840 72 938 163111 314 567 606 785 882 164326 52 511 698 99 165031 386 933 166093 997 64 167062 591 671 766 826 168147 315 511 733 55 65 169153 514 860 928

BOGDAN LOT

Jasnowłosy szatan

90

Powieść sensacyjna z życia współczesnego

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Bezrobotny, Jan Walczak, włamuje się nocną porą do grobowca rodzinnego Hartenów, z zamiarem skradzenia zmarłemu w przeddzień Ryszardowi Hartenowi brylantowego pierścienia. W chwili, gdy odbił wieko trumny, Ryszard Harten, który został pochowany w letargu, odzyskuje przytomność i zwierza się swemu wybawcy, że w grobowcu są zakopane skarby bezcennej wartości. Idąc za wskazówkami Hartena, Walczak rozkopuje ziemię w grobowcu i znajduje metalową skrzynię, wypełnioną klejnotami. Obaj zabierają część skarbów i opuszczają grobowiec. Harten nie wraca jednak do domu, okazuje się bowiem, że to jego żona wespół ze swoim kochankiem, doktorem Grantem, pochowała go żywcem, gdy zapadł w letarg.

Minęły trzy miesiące po tych wypadkach. Ryszard Harten był w Ameryce, gdzie przybrał nazwisko Roberta Inka i postarał się o przedstawicielstwo na Polskę wielkiej firmy samochodowej, do którego zaangażował Walczaka na kierownika warsztatów, z pensją 1.000 złotych miesięcznie.

Po pewnym czasie — Walczak poznaje Ritę Hartenową i zostaje jej kochankiem.

W willi Hartenowej został zamordowany dr Grant.

O morderstwo został posądzony Walczak, którego sąd skazał na dwa lata więzienia. Podczas procesu Harten nawiązuje znajomość z Ritą.

Przy pomocy „Bladego Józka" Walczak ucieka w więzienia i przychodzi nazajutrz do Rity, która mu jednak oświadcza, iż wszystko między nimi skończone.

Rita, pokłóciwszy się z Hartenem, umawia się z „Bladym Józkiem", iż on pomoże jej zdobyć skarby z grobowca.

Jednocześnie szuka skarbów Mikołaj Zubow, brat pierwszej żony Ryszarda Hartena. W rezultacie skarby zdobywa Walczak.

Walczak, który ukrywa się przed policją, spotyka pewnego wieczoru na ulicy Zosię. Stara miłość wraca i oboje są szczęśliwi.

Mija czas... W życiu Rity zachodzą dramatyczne zmiany. Straciła majątek i została bez dachu nad głową... Nikt nie chce jej przyjść z pomocą...

Rita wpada w sieci Henryka Bertona i jego żony Klary, właścicieli domu rozpusty i hazardu.

Walczak i Zosia są w Paryżu.

Tutaj poznaje Walczak Zubowa, który podczas nieobecności Walczaka i Zosi zakrada się do ich numeru i kradnie klejnoty, umieszczone w podwójnych dnach kufrów.

Rita przebywa ciągle w „domku" Bertonów. Pewnego ranka Berton zakrada się do jej pokoiku i usiłuje zmusić ją do uległości. Wtedy ona ogłusza go ciosem popielniczki w głowę, zabiera portfel i ucieka. Na ulicy spotyka Ryszarda Hartena, który zabiera ją do siebie, postanawiając wybaczyć jej wszystko. Berton telefonuje do Rity i zapowiada swoją wizytę. Harten podsłuchał ich rozmowę.

———:::ooo:::———

— Poproszę dyrektora Inka...

— Niema go, proszę pani...

— Czy na długo wyszedł?

— Wogóle nie był jeszcze w biurze po obiedzie...

— Jakto? — zdziwiła się Rita. — Wyszedł z domu już przed godziną...

— Tak, ale przed chwilą dzwonił z miasta, że nie przyjdzie już dzisiaj do biura, bo ma do załatwienia kilka poważnych spraw...

Rita odłożyła słuchawkę, przybita i zrezygnowana.

— Skąd Berton dowiedział się o moim adresie? — przyszło jej na myśl. — I kto mógłby mu donieść, że... Czyżby Liza? Niemożliwe... Aha, już wiem... Ochryń, Ochryń!...

Równocześnie niemal z wybiciem godziny szóstej, u drzwi rozległo się pukanie i do buduaru weszła pokojówka.

— Brat pani przyszedł... — zameldowała. — Czy może tu wejść?...

— Tak... — skinęła Rita głową, domyśliwszy się, kto podaje się za jej brata.

Pokojówka zniknęła za drzwiami, a po chwili na progu ukazała się pokraczna sylwetka Bertona.

Posuwistemi krokami zbliżył się do Rity i powitał ją niskim ukłonem.

— Ucałowanie rączek pięknej pani... — rzekł swobodnie i nie zraził się bynajmniej tem, że ona nie podała mu ręki na powitanie.

Podreptał chwilkę po pokoju, rozglądając się ciekawie dokoła, potem rozsiadł się wygodnie na tapczanie.

Tymczasem Rita wyjęła z szuflady portfel i, wręczając go Bertonowi, powiedziała:

— Przedewszystkiem załatwmy tę sprawę... Czem mogę panu służyć?

— Pięknie pani mieszka... — pokiwał głową Berton, udając, że nie słyszał pytania. — Ho, ho, któżby to przypuszczał, że moja wychowanka zrobi taką karjerę!... Bo muszę pani powiedzieć, że zdążyłem już zebrać informacje o pani narzeczonym... To jest podobno bardzo bogaty człowiek... Nazywa się Robert Ink, prawda?

— Tak... — odparła Rita, przygryzając wargi ze zdenerwowania. — Ale może pomówilibyśmy o tych sprawach, które sprowadziły pana do mnie?

— Proszę bardzo... — uśmiechnął się Berton zjadliwie. — Przedewszystkiem rachuneczek...

— Ile? — zapytała zimno i sięgnęła po torebkę.

— Głupstwo... Dziesięć tysięcy złotych...

— Pan się chyba myli, panie Berton... — szepnęła Rita, mieniąc się na twarzy. — Dziesięć tysięcy?

— Czy pani uważa tę sumę za zbyt wygórowaną?

— Tak... To jest wyzysk... To jest szantaż...

— Czyżby? — zmrużył Berton jedno oko. — W takim razie proponuję, by zatarg ten rozstrzygnął pani narzeczony...

Rita stała w miejscu, jak skamieniała. Przez mózg jej przebiegła zbawcza myśl:

— Trudno, powiem o wszystkiem Robertowi, bo w inny sposób nie wydostanę się z tej matni.

— No więc jak? — uśmiechnął się Berton triumfująco.

— Dobrze... Mój narzeczony załatwi z panem tę sprawę...

Bertona zaskoczyła ta decyzja tak bardzo, że w pierwszej chwili nie wiedział, co odpowiedzieć.

Podniósł się z tapczana i mruknął:

— Jak pani woli, pani Rito... Chociaż ja, jako człowiek życiowo doświadczony, nie radziłbym zwierzać się ze wszystkiego panu Inkowi, który musi dbać o opinję zarówno swoją, jak i swojej przyszłej małżonki... A zresztą, zagram teraz z panią w otwarte karty... Otóż nie rozchodzi mi się bynajmniej o te pieniądze... Nie będę żądał od pani ani grosza, ale pod jednym warunkiem...

Serce Rity zabiło niespokojnie, bo domyśliła się odrazu, jaki warunek postawi Berton.

A on zbliżył się do niej i wbił w jej twarz gorejące oczy.

— Pod tym warunkiem — ciągnął dalej przyciszonym głosem, — że spędzimy ze sobą słodkie tete a tete... I może pani mi wierzyć, że już nigdy potem nie będę pani niepokoił swoją osobą... No więc? Dobrze?

Rita nic nie odpowiedziała i zmarszczyła brwi, zastanawiając się, widać, nad propozycją Bertona.

On zaś, domyśliwszy się w lot, że opór pięknej kobiety poczyna słabnąć pod wpływem jego przekonywujących słów, nie czekał na odpowiedź i chwycił Ritę w objęcia.

Broniła się usilnie, przejęta obrzydzeniem, które w niej wywoływało każde dotknięcie rąk Bertona, wreszcie jednak osunęła się bezwładnie na tapczan.

A za drzwiami buduaru stał Harten i przez dziurkę od klucza obserwował wszystko, co się działo w pokoju.

W duszy jego toczyła się walka — wejść, czy nie?

Ręka sięgnęła instynktownie do kieszeni i namacała bezpiecznik brauninga.

— Trzy kule wystarczą... — pomyślał Ryszard, dysząc szybko ze wzburzenia. — Dwie dla nich, jedna dla mnie...

Położył już dłoń na klamce, by wykonać swój straszliwy zamiar, w ostatniej jednak chwili zmienił postanowiene i ostrożne, na palcach, wycofał się z hallu.

Potem udał się do garażu i wsiadł do maszyny, którą sprawnie wyprowadził na ulicę.

Z miejsca wziął kolosalną szybkość, jakby chciał się odurzyć pędem powietrza, który strącił mu z głowy kapelusz i rozwiał gładko przyczesane włosy.

Auto mknęło w kierunku cmentarza i już po kilkunastominutowej jeździe Harten dostrzegł w mroku kontury drzew cmentarnych.

Nie podjechał pod główną bramę, lecz posuwał się ulicą wzdłuż muru, w stronę, gdzie leżały puste, niezabudowane tereny.

Tam dopiero zatrzymał maszynę i zbliżył się pieszo do znacznej wielkości kamienia, leżącego pod rozłożystym dębem.

Natężył wszystkie siły i usunął głaz, pod którym znajdowało się ukryte wejście do wionącego chłodem lochu.

Bez obawy opuścił się wdół i podążył naprzód podziemnym korytarzem.

Harten odkrył to tajemne przejście do grobowca rodzinnego zupełnie przypadkowo, gdy przed miesiącem udał się do grobowca, w celu wykopania jeszcze jednej skrzynki, mniejszej, niż ta, którą zabrał Walczak.

Wtedy to zepsuła mu się latarka elektryczna i Ryszard, nie orjentując się w ciemnościach, podążył w zupełnie innym kierunku niż należało.

Błądził bardzo długo wśród nieprzejrzanych mroków, aż wreszcie ujrzał nad sobą wąskie pasemka światła księżyca, dostające się do podziemi przez jakieś szczeliny.

Zbadawszy rzecz dokładniej, stwierdził, iż znajduje się u wylotu korytarza, ciągnącego się pod terenem cmentarnym, a przywalonego kamieniem.

Po wielkich wysiłkach udało mu się usunąć przeszkodę, a w następstwie — wydostać na powierzchnię.

(Dalszy ciąg jutro)

3 zabitych i 60 rannych dziennie

na polskim froncie pracy

Ponieważ biedny dwa razy traci, więc społeczeństwo polskie wyrzuca rocznie około ćwierć miljarda złotych na skutki wypadków przy pracy.

Gdyby w Ameryce Północnej praca odbywała się w takich jak u nas warunkach, to społeczeństwo amerykańskie wydawałoby na renty inwalidzkie, leczenie i bezpośrednie straty w przemyśle (zważywszy ogromny zasięg zjawiska wszelkiej pracy tak fantastycznie przewyższający nasze stosunki) kilkanaście miljardów dolarów rocznie. Wydaje zaś niewiele więcej od nas.

A przecież wypadki i tam czyhają na ludzi na każdym kroku! Lecz tam ludzie uprzedzają wypadki: organizując odpowiednio pracę, ostrzegając i pouczając robotników kiedy wypadek może się zdarzyć i t. d.

Na tę akcję profilaktyczną wydają praktyczni Amerykanie miljon dol. rocznie, ale także im się to opłaca!

My tu w Polsce do niedawna nie wydawaliśmy **ani grosza** na profilaktykę i właśnie dlatego kosztowało nas to zdanie się na Opatrzność ćwierć miljarda (r. 1929).

Od dwu lat rozpoczęto w Polsce działalność profilaktyczną w dziedzinie wypadków przy pracy (Instytut spraw społecznych — dyrektor prof. dr. K. Korniłowicz).

Instytut wydaje plakaty ostrzegawcze, broszury, pouczające przed siębiorców i robotników o możności uniknięcia nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

Wobec powszechnego braku zrozumienia użyteczności takiej placówki, ta polska akcja jest dość ograniczona, natomiast, trzeba przyznać, że zaaminonuje ją głęboka fachowość i ideowy zapał do pracy. Wydawnictwa polskie są świetne, praktyczne, wkładają łopatą w głowę niesłychanie ważne wskazówki, stanowiące całokształt wiedzy ochronnej.

Zapewne — ilościowo — niewiele możemy przeciwstawić drukow pięciu miesięcznikom, 3 miljonom plakatów (rocznie), 400.000 barwnym ilustrowanym kalendarzom bezpieczeństwa i 2 i pół miljonom odezw rocznie wychodzącym w Ameryce w sprawach obrony ludności przed wypadkami przy pracy.

Ale i to, co się robi u nas, wywiera już wpływ na przedsiębiorców i robotników. I my mamy już polski **Kalendarz**, gdzie na każdej stronie obok „imienin" i kwadry księżyca robotnik znajduje pouczenie, jak uniknąć utraty palca, oka, ręki lub — życia.

Powie kto:

— W Ameryce maszyny ludzi za bijają — w Polsce sytuacja nie jest tak groźna.

I omyli się! Maszyny mniej zabijają niż pospolita ciemnota. W Ameryce tylko 10 proc. wypadków powodują maszyny (t. j. nieostrożność człowieka, doglądającego maszyn). I u nas nie maszyny są najzłośliwsze. A przynajmniej nie te nowoczesne „diabły", co to „na 60 obrabiarek przypada jeden człowiek".

Młyny, wiatraki „poczciwe" dają 3 proc. nieszczęśliwych wypadków. Kamieniołomy prawie tyleż, obróbka drzewa i budownictwo jeszcze więcej!

Na przemysł maszynowy przypada około 5 proc., na huty i kopalnie około 7 proc., a ktoby się spodziewał, że taki „niewinny" przemysł, jak przewozowy daje właśnie „nienaturalny" procent wypadków.

Przyczyna nieszczęścia leży nie w maszynach, lecz w złem ich użytkowaniu, w złej organizacji pracy, w wadliwości urządzeń pracowni — nie mówiąc o takich „kwiatkach" jak dopuszczanie pijanych lub nadmiernie wyczerpanych robotników do pracy.

Skutki gospodarcze tego stanu rzeczy są opłakane.

Gdy w r. 1927 pobierało w Polsce renty wypadkowe 78.000 osób, to w roku 1931 — 110.000.

Rok 1932 przyniósł nową zwyżkę rent mimo pogłębianie się bezrobocia.

Dziś już ilość inwalidów pracy przewyższyła w Polsce ilość inwalidów wojennych.

Zaiste jesteśmy krajem nadto ubogim, by sobie na taki zbytek lekkomyślności pozwalać. Choćby więc ze względów oszczędnościowych, pomijając wszelkie ludzkie, trzeba się na serjo zabrać do akcji profilaktycznej — uświadamiać ogół w kwestjach walki z nieszczęśliwemi wypadkami przy pracy.

Codzień mamy w Polsce 3 zabitych i 60 ciężko rannych, straty zaś, stąd wynikające, wynoszą około pół miljona zł. **dziennie**.

I powiedzieć, że jest to haracz, płacony w 90 proc. niedbalstwu!

:::oOo:::

Pożar w fabryce żarówek

W godzinach popołudniowych ub. piątku powstał w hali fabryki żarówek „Helios" w Katowicach (Stanisława 4) pożar pudełek i opakowań papierowych.

Wskutek nieuwagi pracowników zajętych stapianiem szklanych baniek, ogień z palnika gazowego przeniósł się na łatwopalne opakowania. Dzięki natychmiastowej orjentacji ogień stłumiono przy pomocy gaśnic. Zaalarmowana straż pożarna zalała dogasające już opakowania.

Szkoda na szczęście nieznaczna.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Niedziela 18.2 „Akademja Morska" o godz. 11.

Niedziela 18.2 „Załoga A" sprzedane (dla Zw. Zawod.) o godz. 16.

Niedziela 18.2 „Firma" o godz. 20.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI.

Poniedz., dnia 19.2 „Klub Kawalerów". Lipiny, 19 (dla bezrob.).

„BAL MASKOWY"

WYSTĘP OPERY KRAKOWSKIEJ.

We wtorek, 20 b. m. o godz. 19.30 przedstawienie opery Vardi'ego „Bal Morski", zapowiada się jako niebywała sensacja. P. Irena Cywińska, primadonna opery stołecznej — wystąpi w partji Amelji. Ryszarda będzie śpiewał świetny tenor p. Szymonowicz, Ulrykę p. Spatówna, zaś Renata p. Romanowski. Obsadę dopełniają pp. Kisielewska, Kruszyjski, Kazanek, Mazurek przy pulpicie kapelmistrzowskim p. dyr. Wałłek-Walewski.

Ru na gigantycznej budowli

Karl Marx-Hof -- w gruzach

W wyniku krwawej rebelji wiedeńskiej, — gigantyczna budowla, jeden z cudów techniki i architektury XX wieku — słynny blok mieszkniowy w Wiedniu, noszący nazwę „domów im. Karola Marxa" leży w gruzach.

Powojenne budownictwo mieszkaniowe Wiednia tworzyło wielkie bloki, nazwane przeważnie nazwiskami przywódców socjalizmu. Najpotężniejszym z tych bloków był zbombardowany obecnie Karl Marx Hof, zawierający 1382 mieszkania i wszelkiego rodzaju urządzenia od pralń mechanicznych do poczty włącznie.

Pod budowę został przeznaczony plac, położony między ul. Heiligenstädterstrasse a nasypem kolei Franciszka Józefa, a długości przeszło kilometra.

Celem przerwania niezmiernie długiego frontu, rozbito w środkowej części budynek olbrzymim zieleńcem o powierzchni 10.480 m. kw., w którego centrum umieszczono rzeźbę.

Kolos ten posiadaw szelkie urządzenia potrzebne dla 6000 mieszkańców, a więc 2 centralne pralnie, 2 ogrody dziecinne, klinikę dentystyczną, poradnię, bibljoteki, świetlice, ambulatorjum, pocztę, aptekę i 25 lokali handlowych.

Ogrzewanie centralne całego budynku oraz ogrzewanie pralni i motoryzacja wszelkich urządzeń odbywa się przy pomocy elektryczności, co kalkuluje się taniej. Każda z tych dwu pralni obsłużyć może jednocześnie 50 rodzin.

W większości tych bloków znajdują się na miejscu jadłodajnie lub wspólne kuchnie, a mieszczące się w tych domach-miasteczkach spółdzielnie zwalniają gospodynię od konieczności udawania się do odległych targów w mieście.

Wybudowanie tych bloków pochłonęło przeciętnie 90 miljonów szylingówaustr. rocznie. Środki na budowę czerpano ze źródeł podatkowych, nakładanych bezwzględnie na mieszczaństwo wiedeńskie.

Cała ta monumentalna budowla leży obecnie w gruzach, obrócona w perzynę przez artylerję.

RADJO

KATOWICE, Niedziela, 18 lutego

9.00 — „Kiedy ranne wstają zorze" 9.05 — Gimnastyka. 9.20 — Muzyka z płyt. 9.55 — Chwilka gospodarstwa domowego 10.00 — Muzyka religijna z płyt. 10.30 — Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie, poczem kazanie na temat: „Smutki Chrystusowe" — wygł. ks. prałat dr. Jachimowski. 11.45 — Muzyka religijna z płyt. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.10 — Wiadomości meteorolog. 12.15 — Poranek muzyczny z Filh. Warsz. 13.00 — Prelekcja z cyklu „2000 lat w muzyce", ilustrowana płytami 13.12 — D. c. poranku muzycznego. 14.00 — Wiadomości bieżące. 14.05 — Koncert popularny w wyk. orkiestry mandolinistów Tow mi. Moniuszki. 15.00 — „Co słychać na Śląsku", 15.20 — Koncert zespołu salonowego. 16.00 — Transmisja z katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach kazania psyjnego, które wygłosi J. E. ks. Biskup dr. Stnisław Adamski. 16.45 — Kwadrans literacki „Dom tamten" — frgmt. z powieści „Człowiek z bramy" 17.00 — Odczyt p. t.: „Mieszkanie jed noizbowe" 17.15 — Koncert polskiej muzyki ludowej. 18.00 — Prof. Stan. Ligoń: „Bery i bojki Śląskie". 18.30 — Transmisja z Sali Rady Miejskiej w Warszawie uroczystej Akademji Papieskiej z okazji XII-ej rocznicy koronacji Ojca Świętego Piusa XI-tego. 19.30 — „Co się dzieje na świecie". 19.45 — Rozmaitości, 19.50 — „Myśli wybrane". 19.52 — „W takcie raz, dwa, trzy" — wieczór walców wiedeńskich. 21.00 — Feljeton „Meksykańskie miasto bogów". 21.15 — Muzyka (płyty). 21.25 — Wiadomości sportowe. 21.45 — Transmisja z Berlina. Poemat symfoniczny Ryszarda Straussa — „Przygody sowizdrzała" — w wyk. ork. symfon. pod dyr Kompozytora. 22.05 — „Na wesołej lwowskiej fali". 23.05 — Wiadomości meteorolog. 23.10 — 23.30 Muzyka taneczna.

Zainteresowanie radjem

W ostatnich czasach wzrosło bardzo w Polsce zainteresowanie radjem. Przypływ abonentów coraz większy i nawet ludzie niezamożni sprawiają sobie niedrogie detektory (zresztą dziś już doskonałe), spłacając je drobnemi miesięcznemi ratami.

Powód tego zjawiska jest zrozumiały. W dobie kryzysu ludzie muszą odmawiać sobie wiele przyjemności, radjo natomiast pociąga za sobą minimalny wydatek a daje bardzo wiele. Ostatnie transmisje ze słynnej opery medjolańskiej „La Scala" były prawdziwą sensacją i zjednały znowu wiele radjo słuchaczy. Transmisje te odbywać się będą w dalszym ciągu aż do maja, dlatego też wszyscy spieszą się, by założyć w domu u siebie radjoodiorniki.

ABONAMENT miesięcznie w administracji wzgl. zamiejscowy zł 2.50 zagranica zł. 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł. 500, pół strony zł. 275, 1 mm. wiersz i lamowy opisowe zł. 2.50, w tekście zł 1.50, reklamy 60 gr., drobne 15 groszy za wyraz. W niedziele i dni świąteczne 25 proc. drożej

Redaktor: Józef Książek. Wydawca: Nowy Czas w Katowicach. P. K. O. Nr. 300.277 Druk. „Prasa Polska" S. A.